

Cena numeru
w Krakowie: **20gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PHENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odroczenia zł 6-
W Krakowie z odroczeniem zł 6-40
Na prowincji zł 6-48
Zagranicą zł 18-

KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1-2 pop.

Rok XVII.

Kraków, piątek 4 czerwca 1926.

Nr. 151.

W dniach Zgromadzenia Narodowego.



1) Plac Trzech Krzyży, zamknięty przez posterunki policyjne; 2) Manifestacyjny pochód oddziałów strzeleckich; 3) Korespondenci prasy zagranicznych; 4) Charakterystyczna scenka, śmiejąca o zainteresowaniu wybrania P. Prez. Rzplitej; kominiarz, spieszący do pracy, porwany nastrojem, zagłębia się w odczytywaniu dodatku nadzwyczajnego.

Co dalej?

Wyjęzona praca i fachowość — oto nakazy chwili.

Kraków, 3 czerwca.
(xy) W tej chwili niczego Polsce tak bardzo nie potrzeba jak **ładu, spokoju i powrotu do normalnego życia, do codziennej pracy.**
Wśród masy mało kulturalnej, w ciężkich warunkach bytującej, wstrząśnienie **polityczne** rozpływa zwykle **drapieżne instynkty**, wywołują społeczne zaburzenia. Agitatorzy przewrotu, których u nas nie brak, korzystają oczywiście ze sposobności, aby nawoływać do gwałtów. I tak np. donoszą z Warszawy, że w okolicy **Włoszczowa i Jędrzejowa** (w Kieleckiem) chłopci, podburzeni przez posłów z bolszewizującej Niezależnej Partii Chłopskiej, zaczęli wyrębywać lasy państwowe i dzielić ma-

jątki. Z Kielec wysłano do Jędrzejowa dwie kompanie piechoty...
Niewątpliwie zaburzenia podobnego typu będą bardzo szybko zlikwidowane. Sądziemy zresztą, że wypadki jędrzejowskie są odcembione i masy ludowe naogół zachowują trzeźwy sąd i spokój i nie dadzą się wodzić na pastkę przez kryminalnych agitatorów. Rząd posiada dość siły, aby zapewnić państwu spokój i **każdemu obywatelowi możliwość swobodnej pracy.** Zapominając o tem co dzieli i boli, **wszyscy muszą stanąć do pracy.**
Praca — to nasza brzoń, fundament bytu państwowego, Rząd dra Bartla, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie nadal



u steru, ożywiony najlepszymi chęćmi i świadomy swych zadań, podejmując wielkie dzieło **naprawy złego**, co hamowało dotychczas należyłą rozbudowę gmachu państwowego, chce usunąć przeszkody, ułotwić drogi, stworzyć nowe **zdrowe mocne podstawy dla państwo-tworczej i gospodarczej pracy.**
Zadanie jest wielkie, a niema chwili czasu do stracenia, i nie można już dłużej eksperymentować lekko myślą! Aby dzieła przebudowy dokonać należy, trzeba zawczasem **fachowców.** Rząd dra Bartla zaczyna słuszenie od zapewnienia sobie pomocy fachowej, pomocy doradców, którzy przedstawiają **naukę i doświadczenie polityczno-ekonomiczne.** W najbliższym czasie powołana będzie Rada Stanu,

jako organ doradczy rządu, powołany do opracowania i umiędzietnego badania projektów nowych ustaw, mających sanację naszego życia politycznego i gospodarczego na celu. Z uznaniem podnosimy, że dr. Bartel w pierwszym rzędzie zwrócił się do mężów nauki, czynnych na uniwersytecie krakowskim — i apelował do ich wiedzy, rozumu stanu i doświadczenia, szukając u nich rady i pomocy.

Opinia publiczna powitała ten krok z zadowoleniem i z odesłaniem z uczuciem ulgi. Bo może się teraz spodziewać, że skłoczony się era dyletantyzmu i niebezpiecznych eksperymentów.

Z wielkiem zadowoleniem — trzeba to przyznać — przyjmuje opinia publiczna także do wiadomości, że Sejm w najbliższym czasie będzie prawdopodobnie na dłuższy czas odroczone — po uchwaleniu zmian konstytucji, dotyczących uprawnień Prezydenta i jego naczelnika rządów wiadomych pełnomocności.

Zadanie to Sejm spełnił może bodaj na jednym posiedzeniu (w skróconym trybie postępowania), poczem niezwłocznie powinien się rozsejść. Nie pora dziś na dyskusję, rekrutację i wstąpił Socjalizmowi ma tego „parlamentaryzmu” dosyć, żąda pracy, której drogi są wytknięte i czeka jej wyników.

Nam jednak chodzi o co innego: o realizację głębokich zmian gospodarczych i politycznych, które muszą być konsekwentną walką z reakcją. Zmiany zaś te mogą być tylko dziełem klasy robotniczej i jej przedstawicieli — PPS. Klasa robotnicza zachowuje w pełni całą siłę i wielki akt 12-go maja, który tak potężnie pobudził ją do czynu, i dla Marszałka Piłsudskiego, ale dalsze drogi musi torować sama według swoich planów — oczywiście w bliższym porozumieniu i sojuszu z demokracją wieśniacką.

„Nasz Przegląd”, naczelnym organem Koła żydowskiego, podkreśla przedewszystkiem z naciskiem, że:

Jest faktem niezaprzeczanym, że parlament polski w poczuciu własnej bezsilności szukał swą rolę do zrealizowania wyboru, który został dokonany przez Marszałka Piłsudskiego, posiadającego w chwili obecnej poparcie ogromnej większości społeczeństwa.

Stwierdzając dalej, że stan ten jest następstwem błędów naszej Konstytucji, powiada w końcu:

„Nie znaczy to jednak, aby system rządów parlamentarnych okazał się nieprzydatnym dla Polski. Zwracamy uwagę na momenty dyktatorstwa, które towarzyszyły wyborowi Prezydenta, i stawiamy przed sobą w kierunku rozwojowym życia politycznego Polski.

Zadaniem nowego Prezydenta, będzie przedewszystkiem przystąpienie do planu przebudowy, który uchwalił organizm państwowy Polski i zapewni mu normalne funkcjonowanie, zgodnie z zadaniem istotnej demokracji. Jest to zadanie ciężkie, wymagające długiej pracy oraz zgodnego współdziałania wszystkich odpowiedzialnych czynników społecznych.

Koła żydowskie, które wraz z demokracją polską poparło kandydaturę prof. Mościckiego, chciało w przedewszystkiem, że do współpracy tej zostanie powołane również w niedalekiej przyszłości dla dobra odrodzenia państwa.”

Co myśli i pisze Warszawa o decyzji Marszałka Piłsudskiego i o Prezydencji Rzpłtej Mościckim?

Kraków, 3 czerwca.

Historyczne o obywatelskiej doniołości dla przyszłych losów państwa wypadki, jakie rozegrały się w ostatnich dniach w Warszawie, a przedewszystkiem wybór i rezygnacja Marszałka Piłsudskiego oraz wybranie prof. Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej, przyciągnęła uwagę warszawską naogół w tonie spokojnym.

Podjęmy najbardziej zmięknie głosy, będące wyrazem ustosunkowania się poszczególnych stronnictw do wielkich zagadnień chwili obecnej. Przegląd zamieszczony w kierunku od prawa na lewo.

„Warszawianka” twierdzi na wstępie, że swoboda Zgromadzenia Narodowego uległa pewnemu ograniczeniu. Następnie przechodząc do samego wyboru pisze:

„Wybrany został Prezydentem Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki, wybitny uczony, cieszący się dobrą imienną obywatelską.

Stronnictwa prawicy nie poparły tego wyboru, nie tylko dlatego, że był on wyrazem ograniczonej tylko swobody wyboru, nie także ze względów bezpośrednio rzeczowych.

Państwu polskiemu potrzebna jest dzisiaj, ponad wszelką wątpliwość, zwierzchnia władza wykonawcza istotnie umiejtna w zakresie spraw państwowych, samodzielna, o osobistej powadze i kierująca ster, tembardziej, że konieczność zwiezczenia władzy Prezydenta Rzpłtej jest już bardzo szeroko uznawana.

Prof. Ignacy Mościcki, dzięki zaletom umyśłu, będzie oczywiście czynił wszelkie wysiłki do wykonania obowiązków pierwszego urzędu w państwie, ale procezione prawdy, że także w tej trudnej dziedzinie potrzebne jest przygotowanie i doświadczenia, byłoby rozbitnem ze zmysłem rzeczywistości. Kto zatem miał na oku przedewszystkiem istotnie dziś potrzeby państwa i gwałtownie myślał o upośledzeniu Prezydenta Rzpłtej w zwiększoną władzę, musiał szukać osobistości wprawnej w pracy państwowej.”

Organ nar. demokracji „Gazeta Warszawska Poranna” wysuwa na pierwsze miejsce sprawę odpowiedzialności. Stwierdzając, że kraj chce „spójnie spać i pracować”, dziennik ten domaga się wyjaśnienia: co właściwie zamierza uczynić Marsz. Piłsudski?

„Wszak nowy Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, jest i będzie według Konstytucji, choćby nie wtem, jak ją zmieniono, nieodpowiedzialnym formalnie. Odpowiedzialnym zawsze będzie rząd, a największą odpowiedzialność ponosi i ponosić będzie sam, jeżeli dalszy wypadek i błąd tyca w Polsce Marsz. Piłsudski, który zdecydował o zmianie Prezydenta i kraju, o wyborze nowego Prezydenta.”

Dlatego też pisze „Gazeta Warszawska”:

„Oczekiwaliśmy, że ujawni się narastanie program polityczny, konstytucyjny, społeczny i finansowy Marsz. Piłsudskiego i ukaza się na widowni jego wykonawcy.”

„Głos Codzienny” wyrażający poglądy N. P. R. w artykule „Już teraz ani dnia zwłoki!” nawołuje do rozpoczęcia twórczej pozytywnej pracy:

„Trzeba więc podjąć obecnie w realnym kierunku wszystkie porzucone na pobożniactwach wozy domowej sprawy i zadania państwowe, społeczne i gospodarcze, trzeba iść z całą namyślnością, z całą pasją wielkiej pracy istotnego odrodzenia państwa na zasadach demokracji, etyki i prawa.”

Oddając zaś część osobistym zpletem nowego Prezydenta zapowiada, że:

„Masz narodowych robotników będą z Prezydentem; wszyscy niekłamnie, że Prezydent będzie zawsze z ciemni!”

„Nowy Kurjer Polski” zaznacza, że:

„Pierwszą częścią likwidacji wielkiego przesilenia państwowego, którą rozpoczął Marszałek Piłsudski demonstracją zbrojną w dn. 12 maja, została przez wybór Prezydenta Ignacego Mościckiego zakończona.

Po okrzykach: niech żyje Marszałek Piłsudski! które rozległy się od 12 maja na ulicach stolicy, a ze szczególną mocą zostały powtarzane dn. 31 maja, po tych okrzykach i wraz z nimi, rozbrzmiewać musi wolanie: niech żyje Prezydent Ignacy Mościcki!”

Za naczelną zadanie nowej władzy, uważa dziennik — rewizje Konstytucji marcowej, co się da osiągnąć tylko przy wspólnym wysiłku całego społeczeństwa.

„Ufamy — pisze — jesteśmy pewni, że pod auspicjami Prezydenta Mościckiego, mającego

przy sobie rząd, oparty o autorytet Marszałka Piłsudskiego, praca twórcza Polaki doprowadzą do będzie do szczytowego końca.”

Socjalistyczny „Robotnik”, dając wyraz swemu rozczarowaniu z powodu rezygnacji Marsz. Piłsudskiego, tak określa swoje stanowisko na przyszłość:

„Piłsudski, jako kandydat na Prezydenta, zajmował zgoda wyjątkowe stanowisko. Z chwilą, gdy Piłsudski odrzucił wybór, PPS, wysuwając swoją partijną kandydaturę — między innymi, dla zaakcentowania, że w ogólnej sytuacji nastąpiła zmiana poważy. Marszałek Piłsudski wyrzucił się w swoim piśmie do marszałka Sejmu, że wybór wczorajszy należał do czynu 12 maja.

Prasa zagraniczna o rezygnacji Marsz. Piłsudskiego.

Kraków, 3 czerwca.

(WS) Prasa zagraniczna poświęca wyborowi Marszałka Piłsudskiego na prezydenta i jego odmowie przyjęcia wyboru obszernie artykuły.

Na razie mamy do dyspozycji głosy wieńskie i berlińskie. Dwa z nich, jako najbardziej charakterystyczne — podajemy:

„Piłsudski nie chciał być malowanym Prezydentem” Głos „N. Fr. Presse”

„Nene Freie Presse” w artykule „Piłsudski nie chce być malowanym prezydentem”, po określeniu kompetencji Sejmu, dalej jego rozbitnia na drobne partie, zaznacza, że prezydent wedle konstytucji polskiej nie ma żadnej władzy i nie może nadąć krajowi takiego kierunku politycznego, jaki by chciał. Jednym słowem jest niczem innym, jak „człobym kurkiem na wieści”. Takiej roli — pisze „Presse” — nie może podjąć się człowiek, który posiada wielki autorytet wśród „mas społeczeństwa” i człowiek, który chce pracować dla dobra kraju.

„Piłsudski — pisze „Nene Freie Presse” — działa w ramach zamachu stanu tak naprawdę, jak najbardziej doświadczony polityk. Wprawdzie chwycił on za miecz, jednakże nie poszedł dalej, jak mu nakazywał cel. Nie występował on przeciwko prezydentowi Wojciechowskiemu, któremu podobnie jak i wszystkim innym ministrom poprzedniego rządu nie się stało. Dla swego czynu nie wziął zwykłego scenariusza rewolucji wojskowej, gdzie to bolator z wyciągniętym mieczem na czelu swoich wojsk wpada i niszczy każdego, kto mu się odważy przeciwstawić. Przeciwnie Piłsudski po osiągnięciu swego celu natychmiast powrócił na drogę legalną, jednym z najważniejszych jego poczynków było doprowadzenie do zgody i chęci ażeby rozdzielić zupełnie bezprowtnie. Dlatego też postanowił zwołać Zgromadzenie Narodowe i obradom jego zapewnić zupełną wolność i swobodę. Chodziło mu ażeby Zgromadzenie Narodowe bez wpływu zewnętrznego skupiło się wokół jednego męża, bez względu kto nim będzie, gdyż tylko wybór taki mógłby zapewnić konsolidację wewnętrzzną społeczeństwa. Dlatego też — zdaniem „Nene Freie Presse” — gdy z urny Zgromadzenia Narodowego wyszedł on sam, uzyskawszy wprawdzie poważną ilość głosów, ale gdy jednak na hoku, a przeciw niemu pozostała znaczna ilość posłów i senatorów — nie przyjął wyboru, nie chcąc stwarzać podobnej sytuacji, jaka się wytworzyła po wyborze ś. p. Narutowicza w roku 1922. Prawica doskonale wie, że Piłsudski jest panem sytuacji. Nie chce jednak tego uznać, a sądząc, że Piłsudski jako prezydent odniósłby tylko zwycięstwo partusowe, gdyż zamknąłby w Belwederze przy dzisiejszej konstytucji, skazany byłby na bezczynność, czepo sobie zyczliwa prawica. Tej sytuacji uniknął Marsz. Piłsudski, nie przyjmując wyboru.

Jednakże nie należy się dziwić, ażeby przez to położenie państwa poprawiło się. Wymaga ono rady kamej poprawy, a Polska potrzebuje stabilizacji politycznej nie jutro, czy pojutrze, lecz natychmiast i nie może się zadowolnić ażeby na czelu państwa stał człowiek nie reprezentujący nic i nikogo.

Wprawdzie Polska posiada wielu mężów wybitnych w dziedzinie nauki, jak prof. Edlebcowski, pokrowany duchem przyz. Czech Biazary — i jednaka w dzisiejszych w. imkach nie byłby odpowiednim kierownikiem państwa. Jedynym człowiekiem, kończy „Nene Freie Presse”, zshwianym dla Polski, jako prezydent byłby tylko Marsz. Piłsudski. Pokaż on w ciągu tych ostatnich dni, że „toł ponad

partiami i obodzi mu jetynia o dobro ojczyzny, o wyprowadzenie państwa z dotychczasowego bezdroża i w tej pracy chce skupić wokolo siebie wszystkich dobrze życzących ojczyźnie.”

„Wielki człowiek Polski” Głos „Vorwärts”

Berliński organ socjalnej demokracji „Vorwärts” zajmuje się również wypracowaną edmową Marsz. Piłsudskiego. W obszernym artykule charakteryzuje Marsz. Piłsudskiego od pierwszych jego wystąpień na arenie politycznej jeszcze za czasów niemieckich, poczem powiada, że stanowisko Piłsudskiego od chwili ostagnięcia celu spowodowanego swym wystąpieniem wokołem było już sprawy konstytucyjnej. Zgromadzenie Narodowe wielką liczbą głosów obrało go prezydentem. Ponieważ jednak Piłsudski nie miał powodów i jej też nie otrzymał, że rychło nastąpiła zmiany w konstytucji, oraz, że zostanie wybrany na podstawie nowej edmowej wyborczej parlament, któryby mu dał większą dla jego poczynków sanacyjnych — zrezygnował z urzędu prezydenta.

Jakiekolwiek będą powody rezygnacji Piłsudskiego — kończy „Vorwärts” — czyn ten działał więcej i głębiej niżeli wszelkie motywy. Dla wszystkich, którzy sympatyzowali i popierali akcję Piłsudskiego, rezygnacja jego była niespodzianką i niezrozumiałą. Urok, jaki otacza Piłsudskiego, jako prawdziwego zbawcę ojczyzny, mógłby być zachwianym wskutek tego rozczarowania, że Piłsudski wbrew woli większości społeczeństwa nie chciał być prezydentem.

Lecz kto wie czy jeszcze dziś, a w każdym razie niebyle późno nie zostanie wydana specjalna księga dla uczczenia osobistości Józefa Piłsudskiego, na której wrysie będą krótkie, lecz niedwuznaczne słowa: „Wielki człowiek Polski”.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
PARTJI PRACY
W KRAKOWIE
zawiadania sugh Gzłonków, że lokal stronnictwa został przeniesiony z dniem 1-go czerwca br. na UL. WIELOPOLE L. 5, I P.
2190

Przepisywanie na maszynie
pod dyktamem, lub z bruljonów, tłumaczenia z obcych języków i roboty stenograficzne, również zamówienia z prowincji, po nader przystępnych cenach przyjmuje
Biuro „Zofja” Kraków
Zyblikiewicza 16, II. p. drzwi Nr. 9.
Pierścionki zaręczynowe i ślubne oraz wszelkie wyroby jubilerskie poleca w bogatym wyborze najtaniej Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25.

Listy z nad Sprewy.

Skierujemy transkontynentalne linie lotnicze przez Polskę.

0 plan działania wobec nowej sytuacji w lotnictwie europejskim.

(Originalna korespondencja „Il. Kurjera Codz.”)

Berlin, 31 maja.

W tych dniach — jak już wiadomo z depesz — podjęta została stała pasażerska komunikacja lotnicza między Paryżem a Berlinem. Lot na tej przestrzeni trwa osiem godzin, lecz zapowiadane jest skrócenie lotów do sześć godzin, a więc: tyle, ile potrzebuje przelatujący odczyszczenie kanału La Manche, stałe kursujący między Berlinem a Londynem, a samolotostobowy „Goiat” Junkersa, niemieckiej „Hanzjawiatoznej”.

Podjęcie lotów pasażerskich między Paryżem a Berlinem nastąpiło w wyniku podpisania francusko-niemieckiego układu lotniczego, oraz równoczesnego zniesienia dotychczasowych ograniczeń dla niemieckiego lotnictwa, wypływających z traktatu wersalskiego, a sprecyzowanych w dziesięciu punktach znanego rozstrzygnięcia londyńskiej konferencji ambasadorów. W rozstrzygnięciu tem zabroniono Niemcom konstruować wojskowych samolotów i statków powietrznych wogóle, ograniczono zaś konstrukcję aparatów sportowych i pasażerskich do kategorii „starbych”, t. j. o motorach nie silniejszych jak 200 konnych. Zarazem zabroniono budować motorów ponad 250 konnych.

Postanowienia te obchodzili w ostatnich latach Niemcy konstruktorzy w ten sposób, że budowali aparaty z kilku motorami silnikowymi.

Nacół ograniczenia konferencji ambasadorów, jak stwierdzają fakty, nie były przyczyną upadku lotnictwa niemieckiego, lecz nawet nie odłożyły zahamowały jego rozwoju. Konstruktorzy niemieccy, jeszcze przed zapadnięciem postanowień londyńskich, zśrodkowali swe zainteresowanie na budowie aparatów małych, ze słabymi motorami (analogicznie jak w automobilizmie), któreby jednak jako transportowe mogły przemieszczać cztery osoby. Tymi właśnie aparatami, podjęto pierwsze pasażerskie loty na niemieckich liniach. Nie oznaczały one wielkiej chętności, szokowały zapewne wystarczającą dla komunikacji pasażerskiej, ale dobrą ich stroną było to, że wydatki instalacyjne niemieckich towarzystw lotniczych w początkach ich rozwoju nie były tak znaczne, oraz, że eksploatacja słabomocnych aparatów, daje znaczną ekonomię sil popołowych. Korzystając nadto z poparcia rządu, mogły niemieckie towarzystwa lotnicze, po stabilizacji marki uruchomić poważną sieć linii lotniczych.

Ale Niemcy nie ograniczyli się do budowy tylko aparatów małych, które greszły we wielu wypadkach konstruowano tak, żeby motor można w nich wymienić na silniejszy. Wprawdzie zabroniono im fabrykacji wielkich aeroplanów w kraju, lecz nikt zakazał im nie mogli uruchomienia fabryk samolotów zagranicą. I oto spotykamy niemieckie fabryki aeroplanów w Holandji, Danji, Rosji, Włoszech i Szwajcarii, gdzie konstruuje się powietrzne obrzyzy z silnymi motorami.

Świadomi swych celów Niemcy dopięli tego, że dzisiaj w całej północnej Europie komunikacja pa-

sażerska, odbywa się aeroplanami niemieckimi. Co więcej,

przy pomocy lotnictwa, Niemcy kontynuują swą przedwojenną politykę „Drang nach Osten”.

Niemcy założyli najważniejszą linię lotniczą w Rosji i przedłużyli je do Peracji i do Turcji. Dzisiaj można aparatem niemieckim, na trzydziestu rozmaitych niemieckich liniach pasażerskich, dostać się z Berlinu prawie do każdego państwa europejskiego. Ostatnie trudności, w komunikacji z Paryżem, oraz Południem przez Pragę—Wiedeń, zostały usunięte, albo jest to kwestja najbliższej przyszłości.

Ograniczenia konferencji ambasadorów, przyniosły jednak w praktyce częściowe utrudnienia rozwojowi lotnictwa niemieckiego. Niemcy wykorzystując postanowienie traktatu pokojowego, rozstrzelił na przelocie ponad terytorjum Rzeszy, tylko takich samolotów, które odpowiadały warunkom konferencji londyńskiej, ustanowionym dla lotnictwa niemieckiego.

Skutki takiej interpretacji postanowień konferencji ambasadorów, odczuł przedewszystkiem ten państwa, które muszą komunikować się z sobą ponad terytorjum Rzeszy. I tak lotnicza komunikacja Warszawy z Paryżem, skierowaną być musiała drogą okrężną na Pragę, do której znowu trzeba było iść, nie drogą najkrótszą przez Wrocław, lecz ponad Kraków. Między Pragę a Paryżem, przelatywano wprawdzie ponad terytorjum niemieckim, lecz w wypadkach przymusowego lądowania, Niemcy konfiskowali aparaty. Z tego powodu, Francja nie miała należącego połączenia ze Wschodem, z którym łączy ją tyle ważnych interesów.

Powody te były główną przyczyną wszczęcia rokowań między Francją a Niemcami, w sprawie zniesienia omówionych wyżej ograniczeń, zwłaszcza, że Francja była jedynym ze sojuszników, który dotychczas trwał na stanowisku stosowania tych ograniczeń. Dzisiaj ograniczenia te już nie istnieją i niemieckie lotnictwo odzyskało pod każdym względem swobodę postępowania.

Obowiązuje wprawdzie nadal zakaz konstrukcji samolotów wojennych i dla marynarki wojennej, lecz nie trudnem będzie obejść te zakazy. Polityka niemieckiej wojski bowiem posiadać aeroplany pocigowe, oraz nadające się do bombardowania. Dalej zezwala się Niemcom na konstrukcję wielkich statków powietrznych i rezygnuje z poprzedniego postanowienia, oświezczenia smyczek dółków żepelkowych we Friedrichshafen.

Zniesienie ograniczeń konferencji ambasadorów dla niemieckiego lotnictwa posiada dla Polski doniosłe znaczenie.

Odłagd nietylko obciera się dla nas możliwość najra-

znakomita
cokołada
des orowa
POLECA
1691
Fabryka A. Piasecki S. A. Kraków

Śmierć „Magdy”



Przygotowana przez prof. Ossendowskiego z wyprawą do Afryki małpa szympan „Magda” i ofiarowana poznańskiemu ogrodu zoologicznemu, którego miała być atrakcją i osobą, przesiedliła się w czasie podróży i zginęła wnet po przybyciu do Poznania. Łajczę nasze przedstawia zwiolki „Magdy”.

ojonalnego w komunikacji ze Zachodem, przedłużenie do Warszawy linii lotniczych, łączących już Paryż i Londyn z Berlinem, ale o więcej, powstaje konieczność zabezpieczenia sobie należącego wykorzystania geograficznego położenia Polski, w lotniczej komunikacji transkontynentalnej. Powinnością śmiało sięgnąć w kierunku niesłychanie ważnego celu stania się wielkim węzłowym punktem lotniczym.

Niebezpieczeństwo omińnięcia Warszawy, względnie Lwowa przez przejściowe linie międzynarodowe, prowadzące przez terytoria wielu państw do Rosji i na Bliski Wschód, jest wielce prawdopodobne i aktualne. Linje raz już ustalone trudno jest później zmienić i dlatego musimy skorzystać ze sposobności, którą umożliwił nam może skierowanie międzynarodowych linii przez Polskę. Wzorem niech będzie tutaj Praga, która zdołała już w wysokim stopniu zapewnić sobie znaczenie stacji węzłowej międzynarodowych szlaków lotniczych.

Jest sprawa, odczołnych konwenj, zapewnienie nam korzyści technicznego współdziałania z tymi, którzy korzystają z przelotów przez Polskę, nie możemy bowiem dać sprządać się do roli, jedynie kładki powietrznej między Zachodem a Wschodem.

Konsekwencje wypływające dla Polski z obecnego stanu rzeczy w lotnictwie europejskim należy uświadomić sobie niezwłocznie i wysnuć na tej podstawie plan działania, podjękowany naszymi żywymi interesami.

Marjan Mayer.

Zwycięski Zaglul Pasza.



(?) Zaglul Pasza, którego podobiznę powyżej zamieszczamy, człowiek przedstawiany przez rząd angielski i pozostawiony władzy w roku 1924, ścieci obecnie wielki tryumf, który bardzo niepokoi władze angielskie. Oto w czasie wyborów powszechnych w Egipcie, zwołana przez niego partja uniowistów odniosła świetny sukces. Zwolniony Zaglul Pasza wejdzie do parlamentu angielskiego w większości, a jak wiadomo, Zaglul Pasza i jego stronnicy domagają się zupełnej wolności dla Egiptu i Sudanu oraz wywołania tych krajów z pod władzy brytyjskiej.

Saski „Sinobrody” Radca sanitarny oskarżony o zamordowanie żony.

Drezno, 1 czerwca.

Onegdaj w miejscowości Gross Rohrsdorf w Saksonji, aresztowano lekarza, radcę sanitarnego dra Roberta Boehme, pod zarzutem zamordowania trzecieć żony. Aresztowanie to zrobiło w całej Saksonji silne wrażenie, ponieważ radca sanitarny Boehme jest człowiekiem o znanem nazwisku.

Po raz pierwszy był on żonaty z niejaką panną Gebler, osobą bardzo zamożną. Pierwsza pani Boehme pewnego dnia zachorowała nagle i umiała, córka jej odziedziczyła po matce 70 tysięcy marek. Ojciec, który miał zarządzać jej majątkiem, rozdziwił wszystkie te pieniądze i gły córka miała wychodzić zamąż, odmówił jej wyplacenia należnego spadku. Ostatecznie Helma Boehme musiała zaskarżyć swego ojca, aby uzyskać należne jej pieniądze. Tymczasem radca sanitarny ożenił się po raz drugi. Już wówczas krążyły pogłoski, że pierwsza jego żona nie umarła naturalną śmiercią, ale że została otruta przez męża. Te pogłoski doszły do uszu drugiej małżonki doktora, która pomimo, że z mężem miała już dwoje dzieci, postanowiła opuścić jego dom, aby uniknąć losu poprzedniczki. Dzieci pozostały u ojca i oto pewnego dnia jedno z nich, kilkuletniego chłopca, znaleziono uduszonego. Wybito się podejrzenie, że Boehme ścisnął dziecku tak mocno gardło, iż spowodował tem jego śmierć.

Po rozwodzie z drugą żoną, Boehme poznał sobie żony trzeciej i wkrótce znalazł ją w osobie pewnej bogatej wdowy. Już w kilka dni po ślubie czynił usiłowania w kierunku zamarzenia majątku swej trzeciej małżonki, ale ta ostrzeżona już miała się na ostrożności i nie okazała mężowi powierzać większej sumy. Z tego powodu pomiędzy małżonkami dochodziło do starć i nieraz do gwałtownych scen. Tymczasem dr. Boehme musiał wstąpić do służby wojskowej i przez jakiś czas pełnił obowiązki lekarza w szpitalu polowym. W lecie 1916 roku otrzymał urlop, przyjechał do domu i wówczas wykluczył od żony większą sumę pieniędzy. Żona po pewnym czasie zaczęła się domagać zwrotu tych pieniędzy, wobec czego Boehme oddał jej w zastaw swoją posiadłość w Gross Rohrsdorf.

Wkrótce potem w dniu 22 września 1916 roku, Boehme urządził polowanie i namówił żonę, aby w niem wzięła udział. W czasie polowania doktorowa Boehme niegła rzekomo nieuczciwliwym wypadkowi. Już wtedy wdrożono śledztwo przeciwko doktorowi Boehme, który twierdził, że strzelba jego przypadkowo wypadła, powodując śmierć jego żony. W następnym latach wyłożył się nowe podjarzenia. Doktor pozostał również pod oskarżeniem, że zamordował swojego syna z drugiego małżeństwa. Drezdeńska policja kryminalna stwierdziła, że Boehme już raz chciał się pozbyć swojej trzeciej żony, usiłując ją strącić ze skały w przepaść.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że Boehme chciał zabć swoją żonę, aby zagarnąć spadek po niej.

2177
**POSZUKUJEMY
SUCHYCH ZACIOSÓW**
grabowych lub bukowych na kopyta szewskie w większej ilości. Zgłosz. Fabryka obuwi „Marko” Kraków-Ludwinów

WYCIĘZKA DO BIELAN.

Dziś wycieczka do Białan parostatkim „Księżę Józef”. Odjazd z Groblu o godz. 3 pop. Odjazd z Białan o godz. 7.30 pop. 2.95 Zegluga Polska.

Podziękowanie.

Za szczerą i pełną poświęcenia opieką lekarską podczas choroby, za oddanie ostatniej przysługi i okazanie współczucia po śmierci świętej i nieodżałowanej pamięci żony mej Gizeli, składam Wszystkim tą drogą z głębi zubożającego serca najszczerze podziękowanie.

1855
Inż. Maksymilian Geisler.

Nowy Sącz, 20 maja 1926.

LOS

PRZEDWOJENNE Przejrzańca celkiem dokładnie bezpłatnie
 tureckie, serbskie i włoskie Kupuje, placąc najwyższe kursa
 (Austr. i Weg. są narażone bez wartości)
 Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

Dom bankowy O. Grüss
 Lwów, 3-go Maja 8. 2154
 Telefon 4-14.

Z dnia.

Pech Belwederu.

Prezydent Mościński zamieszkał nie jak jego poprzednicy w Belwederze, ale w Zamku królewskim. Mimowoli nasuwa się uwaga, iż może ta zmiana siedziby Prezydenta jest dobrym prognostykiem. Albowiem do Belwederu jest stanowczo przywiązany jakiś „pech”.

Począwszy od ks. Konstantego, który pierwszy jako Wielkorsząca Królestwa zamieszkał w Belwederze, wszyscy jego następcy, gubernatorzy rosyjscy, kończyli źle.

Nie wiodło się też jaków w murach Belwederu dotychczasowym prezydentom odrodzonej Rzeczypospolitej Polacji.

Naczelnikowi Piłsudskiemu pobyt w Belwederze zakazywał murować nał kajmurowe; pozatem przeżył tam zamach stanu, prezydent Narutowicz pod ofiarą mordercy, a prezydent Wojciechowski przeżył tam również tragiczne chwile.

A ty nas w Polsce ludzie wierzą w „pecha”. Powiadają to marszałek Rataj, który wzbraniał się przedkładać Prezydenta Mościńskiego o wyborze, utrzymywał bowiem że ma „pecha” — jak podobno posiadalił Marszałek!

— Zawidamianem prezydenta Narutowicza... Zginął tak tragicznie... Zawidamianem prezydenta Wojciechowskiego, a tak przykro skoczyła się jego prezydentura... Powiadomieniem o wyborze Marszałka Piłsudskiego, nie przyjął wyboru!... Mam „pecha”. Niech mnie tym razem ktoś inny wyreczy!...

W każdym razie więc dobrze się stało, że nowy Prezydent przenosi się do Zamku królewskiego i że przez to przestaje nad nim ciążyć wiano „pecha”.

Śniadanko w domu katar.

Oryginalny wywiad węgierskiego dziennikarza.

Kraków, 3 czerwca.
 (Kr.) „Dnia 16 maja, zrana o godz. 7-mej, w miejscowości Koczkomet, został powieszony morderca Fekete” — tak opowiada sprawozdawca jednego z budapeszteńskich dzienników.

„W wilgę dnia tego udaliśmy się do katar, mieszczącego za miastem, w celu osobistego poznania tego mordercy śmierci, a zarazem przeprowadzenia z nim interwju. Mieszkał on w Koczkomet, mieszka w Rakow, w małym domku z ceramiką, w którym wychował się do słońca rósł, goździł, niezapominajki, a z tyłu jest rzeka pów, gdyż p. Kozarek jest zarządcą uprawy pów. Ubocznie to zajęcie, jak sam mnie zapewniał polem, jest bardzo lukratywne, bodaj czy nie lepszym interesem od wieszania ludzi. Pomijając wysoki mierz sumy, jakie właściciele pów składają, jako wykup za swoich schwytyanych faworytów, uprawa prowadzi komosojonowy handel psami, prócz tego także zabitych pów dostarcza do garbarni. Najdłuższym jednak dochodem była jest wytopienie z pów tłuszczu, który sprzedaje ołm-nym ludzom, jako lekarstwo do picia przeciw szchotom.

Była godz. 10 rano, gdyśmy się znaleźli w zagrodzie hycalowskiej. Małe drzewi były zarwane. Podciągaliśmy dzwonek raz i drugi i trzeci. Wreszcie wychodzi stara, gruba kobieta, nieobnie czarownicy, matkonia pana Kozarka. Kiwając się całem obrzydliwym minem, mrużąc czoło pod nosem i patrząc nieświe na nas. Na zapytanie zaś, czy mistrz jest w domu, odpowiada, że nie ma go, że dopiero przyjdzie w południe z polowu pów do domu. Okazało się, że to nieprawda, pani hycalowa skłamała. W pobliżu zagrody, na ławeczce w polu, gdzie gnój i nieczystości wyczucano, wśród roju much w gorącym słońcu, siedział tam od 2 godzin specjalista od wieszania ludzi i duszenia pów. Podszedł tu nam, o-tworzył furkę i wypuścił nas na podwórze. Był to okazały, barczysty człowiek, w niebieskiej bluzie robotniczej, w takichże spodniach i wysokich butach z cholewami. Wyglądał na uczciwego i poczciwego robotnika. Prosiłem go o udzielenie audjencji, na co się chętnie zgodził.

Przedwzajemnie wyraził żal i oburzenie, że żona jego nas okłamała i osprawił mi się, że był zajęty w odcinach wyłapaniem łuszczo pśego. Poprosił nas do swego pokoju i w tym czasie poprosił nas o toalety, opuścił nas na chwile. Pokój był bardzo sympatycznie umieszony i nie różnił się w urządzeniu niczem od mieszczarskiego pokoju. Po kilku minutach oczekiwania wrócił nieszmowity go-

spodarz. Ubrania miał to samo na sobie, ale ręce umyte i głowę uczesana.

Byłem niegdyś — zwierza się dziennikarz — urzędnikiem policyjnym i przeżyłem niejedno tak z żywym, jak i umarłym, a jednak ucieść ręki katar miał dla mnie coś odróżniającego. Ucieść ten człowiek fizycznie przeszedł miesiąc.

Ujeżdżamy, a po ułbie chwile weszła pani katar. Mina jej była nie taka sroga i czarna faryzusek miała zawieszony na ramionach. Postawiła dła flaszkę wina i kieliszka na stole, potem zaś wniósła duszę saganik... gulasza. Otrząsnęliśmy się w głębi duszy na widok jedzenia, za które ze zrozumiałych powodów, podziękowaliśmy uprzejmie, ograniczając się tylko na wanie. Pan Kozarek uszeptował, szklankę odwieczył i piiliśmy czerwone wino z katem. Potem prosiłem go, żeby mi opowiedział coś co sam uważa za właściwe i stosowne. I kat zaczął opowiadać. Był on przez długie lata żołnierzem i doprowadził aż do feldwebela rachunkowego. W kilka lat potem, gdy w Budapeszcie zawakowało posada katar, opróżniona przez śmierć jego poprzednika, zgłosił się do konkursu, w którym wzięło udział nie mniej niż 300 ludzi i utrzymał się przy swej ofercie. Blisko lat 20 żyje tu w tym charakterze, jako „urzednik państwowy”, a jutrzejsza szklanka jest jego 63 operacją. Znowu należał daleko do szklanek, trądziliśmy się i kat opowiadał wina o poszczególnej interesujących straconiach. Zawsza długo rozważał się o powieszonych trzech morderców pewnego rodzaju, którzy się nazywali Spanga, Pilele i Borea. Spanga i Pilele, jak kat objaśnia z usmiechem, byli „przywzwoitymi zbrodniarzami”, nie robili mu dużo kłopotów i umarli jak „bohaterzy” spokojnie i z godnością. Spanga usmiechał się nawet, gdy go prowadzono pod szubianicę. Tylko Borea robił trudności, był to tchórz, nie chciał za żadną cenę umierać i bronił się rękami, nogami i zębami. — Ale nie mu to nie pomogło, zauważył kat z usmiechem, musiał uleść grzesności, miał ludzi porwali i wysłał ich tchórzem na szubianicę.

Kat znowu należał szklanek i opowiadał dalej, kraszając swe straszne powieści grubymi dźwiękami.

Najbardziej zaś mi było pewnego kaprała, imieniem Lakaloz, który został na śmierć skazany z powodu zastrzelenia swego przelozonego.

Kat powstał, należał jeszcze „strazniennego” i przeprosił nas uprzejmie, że audjencje musi zakończyć, gdyż obowiązki sianu powołują go; przychylił drugą budę ze złapanymi psami, które sam osobście musi wyprowadzić w kraję niebży.

OBWIESZCZENIE

Filja Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że w Oddziale Zastawnym Banku Rynek główny L. 21, odbędzie się dnia 23-go czerwca i dni następnych o godzinie 9 i pół rano

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającym kosztowności, zastawione od dnia 2 listopada 1925 do 28 lutego 1926 roku, t. j. od Nr. 66491 do Nr. 67375.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupu lub sprzologowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 22 czerwca 1926 roku. 2192

Filja Akc. Banku Hipotecznego w Krakowie.

LETNICY! LETNICY!

W piątek, sobotę, niedzielę kursował będzie autobus między Krakowem—Rabką. Cena jazdy 2/3 rodu. Odjazd Plac Ducha 9 rano — odjazd Rabka 6 wieszorem. Cena biletu 1/3 zł. Informacji udzieli Kierownik Dworca autobusowego Kraków, Plac Ducha. 2182

Dr. TADEUSZ HELLER

b. sekund. Państw. Szpitala św. Łazarza w Krakowie ordynuje 2137
 w KRYNICY, Willa pod „Rybą”.

OWOJE STARCÓW OPUSZCZONYCH (żona nieleczalnie chora) nie mając żadnych poratowania, proszą litosłwie serca o wsparcie. Szklawki ofiarowane. Przyjmie Administracja Kurjera sub „dla nieszczęśliwych”.

„SMYRNAPERS”

poleca materiał w najlepszym gatunku na dywany każdej wielkości. Wzory stylowe w wielkim wyborze.

Odpowiedź odwrótne po dołączeniu znaczków pocztowych.

W Krakowie wyjaśnienia codz. od 3-4.

„SMYRNAPERS”
 Katalocka Wytwórnia Dywanów
M. GODZISZEWSKA
 Kraków, ul. Piłarska 5, III. p.

2176 CENY KONKURENCYJNE!

Kino „Nowość”. Dziś i codziennie wspaniały film p. t.: Kino „Nowość”.

„DUSZA ARTYSTKI”

wstrząsający dramat w 9-ciu aktach. W głównych rolach:

Niezrównany M. KOLIN, znany z obrazu „Golgota uczelwej kobiety”, i M-He POULTON.

NAD PROGRAM: Znamienny komik FRIGOLINI w przepysznej 3-aktowej farsle:

FRIGOLINI OPOWIADA

Początek w dniu powszednie o godzinie 5, 7 i 9-10, w niedziele i święta o godzinie 3 po poł.

Pióra fakira.

Interesujące szczegóły okultystycznych eksperymentów w Indjach.

Kraków, 3 czerwca.
 (—) Francuski konsul Ludwik Jacolliot, doskonały znawca Indyj, wydał obecnie książkę, która zawiera cały szereg niezmiernie interesujących szczegółów, odnoszących się do okultyzmu w Indjach. Uwagę czytelnika przyciąga szczególnie rozdział, omawiający eksperymenty fakira Gowinda Swami Jacolliot, który przez wiele lat pełnił obowiązki konsula francuskiego w Benaresie, opowiada w następujący sposób o swoich doświadczeniach fakira.

Fakir Gowinda Swami wziął laskę, którą kupił na Ceylonie i zaczął trzymając oczy utkwione w ziemię, jakiegoś magicznego zaklęcia. Następnie wznosił się o kilka stóp ponad ziemię, trzymając ciągle rękę na głowie mojej laski. Nie zmieniła on przytem pozycji swych nóg skrzyżowanych na sposób wschodni.

Przypomnia on statuetkę Buddy. Naprawdę łamałem sobie głowę, w jaki sposób przetrwał tak łatwością prawa siły ciężkości. Na jednym z żelaznych prętów, szlachet obrządzających taras, zwisała harmonijka na długim sznurze. Poprosiłem fakira, aby sznur instrumentu do wydziania dźwięku. Gowinda Swami wziął sznur pomiędzy dwa palce i po kilku minutach miech harmonijki począł się poruszać i odewały się tony.

— Czy nie mógłbym usłyszeć jakiegoś zdecydowanej melodii — zapytałem.

— Zakomunikuję pańskie życzenie — brzmiała odpowiedź — duchowo starożytna muzyka pagody.

Po długiej stosunkowo przerwie instrument ozwał się znowu, ale tym razem postyszałem wspaniałe akordy, zlewające się razem w jedną z rzewnych pieśni ludowych z malajskiego wybrzeża. Przez cały ten czas Gowinda Swami trwał bez ruchu, utrzymu-

jąc kontakt z instrumentem tylko za pośrednictwem sznura.

Potem fakir wyjął z kieszeni trochę drobnego piasku i posypał odrobina na podłogę, następnie polecił mi usiąść obok niego przy stoliku z kawałkiem papieru i ołówkiem w ręku, sam zaś zaprzęgnął o-trzymać dowolny kawałek drzewa. Podaliśmy mu rączkę pióra, a fakir położył ją ostrożnie na piasku.

— Posłuchaj — rzecze — zawezwaj teraz duchy, kiedy ujrysz, że ta rączka pióra podnosi się pionowo do góry, wówczas kreśl sobie na twoim kawałku papieru, co się podobna, a znajdziesz to samo powtórzone na piasku.

Po kilku minutach istotnie pióro się podniosło. Przeszłam ołówkiem po papierze i bez namysłu zacząłem rysować różne figury. Natychmiast pióro jęło naśladować wszystkie poruszenia ołówka i na piasku pojawiły się te same sylwetki i arabeski, które wyrywałem na papierze. Gowinda Swami powstał, wyglądał na zadowolonego.

— A teraz pomysł sobie jakieś słowo w mowie bogów w sanskrycie.

— Dlaczego właśnie w sanskrycie?
 — Ponieważ sanskrytem duchy się najczęściej posługują. — Znowu wznosił ręce horyzontalnie. Pióro uniosło się w powietrzu i powoli nakreśliło na piasku słowo „Purancha” (ojciec niebieski). Istotnie to właśnie słowo w sanskrycie pomyslałem sobie.

Potem poprosiłem fakira, aby mi nakreślił pierwsze słowo pierwszego rozdziału książki, którą miałem w kieszeni. Na piasku ukazało się słowo „davadatta”. Było to istotnie początkowe słowo rozdziału „Rigwed”, tego właśnie tomu, który miałem w kieszeni.

Wiedeń—Kraków 4:2.



W dn. 30 maja odbyły się, jak już donosiliśmy, trzeci z rzędu między państwowe zawody reprezentacyjne drużyn Wiednia i Krakowa...

LUKSOL najwykwintniejsza pasta do obuwi. 2153

Za spokój duszy s. p. 2179 Zofji z Fischerów FEDEROWICZOWEJ...

Co dzień niesie?

3 Czwartek Boże Ciało Gr.-kat. 21 Maj: Konst.

Kalendarzyk astronomiczny:

Table with astronomical data: Wschód słońca, Zachód słońca, Dniświatła, Przybycie dnia, Wschód księżyca, Zachód księżyca, Faza księżyca.

Harczer służy całej Polsce!

Naczelna Rada harcerska Związku harcerstwa polskiego ogłosiła następującą odezwę: Harcerze! Naczelna Rada harcerska wzywa was, byście w trudnych chwilach, przerywanych przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą...

NAJLEPSZE AJTAR SZE NA RATY MEBLE tylko HONIGWACHS Kraków SIENNA 3 i LANGER 2172 Telefon 4762

ekę stawiali ponad swoje sympatie ku tym, czy owym grupom partyjnym. Polska przetyła chwile ciężkie i trudne. Czujcie się! Pamiętajcie, że Ojczyźnie naszej mogą grozić jeszcze inne klęski: burza rozkładu bolszewickiego i najcięższe wroga na granice naszej, czemu z całą mocą ideologii harcerskiej i czynu przeciwstawiać się musimy. Czujcie się! Naczelna Rada Harcerska.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.

Z Warszawy telefonuje (Kd): Na dzisiejszym posiedzeniu komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono, że koszty utrzymania w maju w porównaniu z miesiącem kwietniem wzrosły o 4 1/2%. Koszty samej żywności podniosły się w porównaniu z kwietniem o 7 1/2%.

Dlaczego inż. Brzozowski posiadał w mieszkaniu karabin maszynowy?

(P) W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość, że w prywatnym mieszkaniu inż. Brzozowskiego znalaziono karabin maszynowy, co dało powód do szeregu fantazyjnych komentarzy i podjęci. Obecnie inż. Brzozowski wyjaśnia, że broni oddał dobrowolnie i że broń ta była mu wydana z rozkazu M. S. Wojsk. jako wzór niezbędny przy przeprowadzaniu projektu ulepszeń, nad którymi pracował.

Walka z pornografią we Włoszech.

Z Rzymu donosi (U) Pewien kaszubiński Kapucyn, po wygłoszeniu w katedrze Fiorentińskiej gwałtownego kazania przeciw pornografii, uzurpował na placu przed kościołem stoł z plam pornograficznych, przyniesionych przez jego słuchaczy i podpałił go. Kaszubiński wysłał następnie do Mussoliniego telegram, domagający się wzmocnienia walki z pornografią.

Historyczna chwila. Jak Prezydent Mościcki przyjął swój wybór?

(P.) O wyniku głosowania Zgromadzenia Narodowego w mieszkaniu profesora Ignacego Mościckiego przez dłuższy czas nie wiadomo, jakkolwiek pod domem zebrały się już tłumy publiczności. O godzinie 12-ej min. 45, zadzwoniono do mieszkania nr. 3 na pierwszym piętrze — historycznego już domu. Przed drzwiami mieszkania prof. Mościckiego przy ul. Czackiego Nr. 14 stanął marszałek Senatu Trampczyński, wice-marszałek Sejmu Dębski, oraz premier Bartel. Pp. Trampczyński, Dębski i Bartel udali się do salonu, w którym zjawił się niebawem elekt. Krótkie, meskie uściśnienia rak. Marszałek Trampczyński z widoczną ością, nisko skłania głowę przed pierwszym Obywatelem Polski. Zabiera głos premier Bartel: — Spełniając wolę Zgromadzenia Narodowego, zawarta w protokole, zawiadamiamy pana profesora, że wybrany pan został na Prezydenta Rzeczypospolitej. Czy pan profesor wybór przyjmuje? — Przyjmuję — brzmiał odpowiedź. Zaproszeni przez Pana Prezydenta, zasiadają pp. Trampczyński, Dębski i Bartel przy stole. Zaczyna się krótka, poufna narada.

Po ukończonej naradzie udaje się Pan Prezydent autem do Sejmu, gdzie odwiedza w mieszkańcu cierpiącego marszałka Sejmu, Rataja. Przed domem, w chwili wyjazdu i dalej, po drodze, witają go okrzyki tłumów: — Niech żyje!

Owacje na cześć Prezydenta.

Na wieść o wyborze Prezydenta Mościckiego, powstąpił z hołdem strzelec. Z niezbyt odważnego kuzyna przetrwał wystrzelony kompani strzelców pod dowództwem p. Wikieła. Batalion pomaszował na ul. Czackiego, gdzie stanął w szyku rozwinęty przed domem Nr. 14 Komendant obwodu, Jan Drzewiecki, w imieniu związku złożył Prezydentowi Republiki życzenia owocnej pracy i wyraził radość z powodu dokonanego wyboru. Batalion wrzucił na cześć Prezydenta Republiki trzykrotny okrzyk, poczem odmaszerował do koszar. Okrzyk podchwycyły entuzjastycznie zgromadzone na ulicy tłumy. Owacje te powtórzyły się następnie w chwili wyjazdu Prezydenta Republiki z domu, oraz w czasie jego przejazdu przez ulice miasta.

Doraźny wymiar kary za drobne przestępstwa. Doniosło uproszczenie administracyjne.

(P) Ministerstwo spraw wewnętrznych powołuje do życia nową instytucję, nazwaną „doraźnym mandatem karnym”. Instytucja ta ma na celu umożliwienie likwidowania drobnych przestępstw administracyjnych w najkrótszej drodze. Dotychczas z powodu przestarzałych przepisów prawnych nakładanie kar administracyjnych napotykało na znaczne trudności. Wykonanie np. kary aresztu było prawie niemożliwe i służyło się teoretycznym z powodu braku miejsca w aresztach. Szefowie za szybki jazdę, dozoryc domowi za brak porządku, służące na trasach pocztowych w czasie cie-

dozwolonym, karani byli dotychczas w zawilej drodze administracyjnej. Obecnie inż. „doraźny mandat karny” wprowadza w te stosunki doniosłą reformę. Istota projektowanej reformy polega na tym, iż władze administracyjne pierwszej instancji za uprzednią zgodą wojewody, względnie komisarza rządu uzyskują możność nakładania w formie „doraźnego mandatu” i bezwzględnego pobierania kar pieniężnych do wysokości 10 złotych. W ten sposób instytucja doraźnych mandatów karnych umożliwi likwidowanie drobnych przestępstw administracyjnych w najkrótszej drodze i uczyni pożyteczny krok w kierunku uproszczenia administracji.

BAJKA PRZERWANA. Przeliczną bajkę słoneczną mogliśmy utkać dziewczyno, płybyś ją tknąć ze mną, chciałaby, gdybyś osnowę odwieczną, z momentów, które wolać gina, chwycić i trzymać umiała. A tak? patrz, w ręku masz skrzypcy, niezdarnie żeś nić trzymała, z tej maki nie będzie chleba, zeszedliśmy w głuchą ostepy, ho o tam żeś zapomniała, że w piersi serce mieć trzeba.

NOWY ZASTĘP INŻYNIERÓW GÓRNICZYCH. Dn. 1 czerwca otrzymał dyplom inżynierów górniczych na Akademii Górniczej w Krakowie: pp. Włodzisław Białycki, Henryk Górka, Władysław Krywicki i Zbigniew Szwabowicz. W Komisji brali udział prezes kolegium profesorów przedstawiciele naszego przemysłu górniczego. STEFAN MARIAN STRZEMIE ZIOBROWSKI otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii. Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, Ks. Eugeniusz Król, rektor z Krakowa, otrzymał stopień doktora św. teologii.

kapituły i klerem, wzmaga w procesji udział przedstawicieli najwyższych władz, wojsko, bractwo kurkowe w historycznych strojach, cechy ze szlantarzami, bractwa ze wszystkich kościołów i t. d.

Z TARGU KONSKIEGO. Na ostatni targ na konie przy ulicy Zabłocie w Podgórzu sprzedano ogółem 125 koni. Za konie polajdowe płacono od 500 do 800 zł., za konie pociągowe lekkie od 200—400 zł., za konie rzeźne od 30—120 zł. Ze sprzedanych na targ koni sprzedano na rzeź miejscową 17 sztuk. WSPÓLNA WYCHĘZKA KOŁA RADJOZNAWCZEGO YMCA I TOW. KRAJOZNAWCZEGO w Krakowie, w niedzielę 6 b. m. zwiędzi kłanisz w Kalwarii i ruiny zamku w Lanckorońcu. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat YMCA przy ul. Retoryka 1, oraz firma Buzes, Rynek GI 35.

CHORY UMYSŁOWO OSOBNIK NAPADA NA KOBIETĘ. Wczoraj około godziny 10 przed południem, na przechodzącą ul. Warszawską kapitanową K. napadł jakiś stary mekocyzna, który uderzył ją pięścią a następnie podniósł na nią wielką sekatą łaskę. Gdyby nie interwencja kapitana K., który właśnie nadzied, napastnik byłby ofiarę swoją dotkliwie pobit. Zaczynając należy, że na całej przestępstwie, od koszar Sobieskiego do placu Matki, nie było żadnego policjanta i że nie jest to pierwszy napad tego osobnika, który — jak się zdaje — jest człowiekiem umysłowo chorym. Co robią tedy czynniki, które winny się zająć wargami i umieszkodliwić go, nie dopuszczając do tego rodzaju zaszć na ulicy.

OTWARTIE CZYTELNI DLA URZĘDNIKÓW PARAFIANYCH. Orl. Słow. urzędników parafianych (S. U. P.) w Krakowie uruchomiła dla członków w lokalu przy ul. Garbarskiej 7, 1 p. czytelnia i bibliotekę.

Bezpieczeństwo ogniowe w Krakowie.

Kraków, 3 czerwca.

(6) W ostatnich dniach magistrat krakowski rozpatrywał sprawę bezpieczeństwa ogniowego w mieście. Poslanostwo poddało ponownej rewizji wszystkie gmachy i budynki miejskie, przeprowadziło rewizje instalacji elektrycznych oraz wywarowało wszelkie urządzenia, które ze względu ogniowych okazały się konieczne, a któreby zapewniły bezpieczeństwo ogniowe; poslanostwo to powiększyło szafkę, mającą obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem gmachów. Równocześnie postanowiono porozumieć się z zarządami gmachów państwowych, aby te w porozumieniu ze strażą ogniową i elektryczną miejską przeprowadziły rewizje instalacji elektrycznej w gmachach państwowych i ewentualnie wprowadziły wszelkie urządzenia potrzebne ze względu ogni-

wych. Magistrat zwraca uwagę, że w chwili wybuchu pożaru należy przedewszystkiem alarmować straż państwową na numer telefonu 49 lub 500, lub też aparatami telegrafu pożarnego, umieszczonymi w rozmaitych punktach miasta.

Wreszcie magistrat odnosi się do policyj, aby organa policyjne pełniącej służbę na ulicy w razie stwierdzenia wypadku omylnie nabyli alarmować straż państwową. Przy sposobności zwracać należy, że dotychczas zaszło kilka wypadków, gdzie posterunkowy policyjny spostrzegł pożar, nieprzód pobił na komisariat policyjny, gdzie spisano protokół, a potem dopiero z sprawu policyjnego alarmowano straż o danym pożarze. Według obiegających pogłosek podobny fakt zaszło w czasie ostatniego pożaru w sali Rady miasta Krakowa.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w przyw. Seminarjum nauki żeńskiej im. św. Rodziny w Krakowie (z byłej szkoły prawy państwowych seminarjów nauki) odbył się w dniach od 25 do 28 maja w sali pod przewodnictwem dyrektora zakładu, p. Józefa Ledera. Egzamin złożyli następujące abiturjentki: Bąkówna M., Banarskielcówna M., Błogosława M., Bolanowska L., Budzińska M., Dzielniakówna J., Gablankowska Z., Gackówna Z., Galkówna J., Korzałcówna S., Kowalska S., Kowalska J., Kwaśniewska C., Latancówna M., Łopacińska Z., Łyskówna M., Madejówna A., Nowakówna H., Nowakówna J., Olechowska M., Partykówna J., Pylówna W., Romańska M., Rybarcówna K., Rytówna M., Skowronkówna M., Snopkowska J., Sprowna J., Stawarszówna Z., Sternalówna J., Strakoszcówna M., Strzałkówna A., Szewczykówna A., Sliwińska Z., Słowińska S., Świrzińska M., Własówna M., Winiarska J., Żarkówna B.

ZASIABNIECIE. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 44. Łazara niejaką Marię August (lat 44) z Woli Duchackiej, która zasnęła nagle w ulicy Zaczysz.

NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj nad ranem zmarł nagle na udar serca w mieszkaniu przy ul. Radziwiłłowskiej 4, Szymon Popardowski, leżący 62 lata, b. słutający Syndykata polnischego w Krakowie.

STARUSZKA POD KOŁAMI WOZU. Wczoraj około 8-mej rano staruszka Beata Szoka Agata najpóźniejsza została w ul. Dąbkiej przez wóz konny i doznała szeregu obrażeń. Opatrzyli ją Pogotowie.

POSTRADAŁ PALEŃC. Okarany Paweł, robotnik, 45-letni lat 15, przygłębiony został w sklepie przy ul. Kopernika 32, beczką od piwa, która urwała mu palec u lewej ręki. Opatrzyło go Pogotowie.

WOJOWNICY „MEZULEK”. Pan S. S. zamieszkała w bastionie V, pobita została dotkliwie w czasie sprzeczki przez swoje meble (wojskowego). Wezwano Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

„BIEDNY” NOS. Niejak Młedpa Katarzyna (lat 45), zamieszkała przy ul. Baszki 44, pobita została w czasie sprzeczki przez swoją sąsiadkę porzeczkiem tak dotkliwie, że postradała nos, który jednak nie odpadł, lecz zawił na nosko. Należę opatrzyło Pogotowie, potem przewiozło ją do szpitala.

ZAPISKI POLICYJNE. Berwinowi Buchabumowi, kupcowi, ukradziono z zamkniętego mieszkania przy ul. Gertrudy 29, do którego sprawy dostali się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza, znaczną ilość hiemli i garderoby, łącznej wartości około 800 zł. Dr. Tadyszewski Stołchewo, zamieszkałym przy ul. Gentyna 14, ukradziono z zamkniętego przedpokoju garderobę mekką, wartości około 400 zł.

Z kraju.

DORAŻNY ZŁOT SOKOLEGO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W SKAWINIE. W dniu 6 bm. zarząd okręgu sokoli krakowski dorążył złot w Skawinie, połączony z trzydziestoletnim jubileuszem skawinięckiego gniazda i poświęceniem szlendaru tego Towarzystwa. Przed złotem odbyła się w Skawinie okręgowa zawody lekkoatletyczne oraz wczesno rano między godziną 4-tą a 7-mą ćwiczenia polowe, w którym wzięła udział szkoła drużyny całego okręgu sokolego krakowskiego. Po ćwiczeniu połowem oddziały pomaszerują do Skawiny, gdzie po odbyciu prób wyruszą w uroczystym pochodzie na Rynek w Skawinie dla wzięcia udziału w uroczystym poświęceniu szlendaru, poprzedzonym połową mszą św. Po nabożeństwie odbędzie się defilada drużyn sokolek, poczem wspólny obiad z kuchen połowych. Po południu o godzinie 3-ciej wielkie publiczne ćwiczenia szkoła na boisku sportowym „Skawinka”.

ZNIŻKI KAPIELOWE. Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża zawiadamia swych członków, że w zakładach kapielowych w Delatynie, Niemirówie i Rymanowie przyznano członkom tego stowarzyszenia dalsze zniżki i ułatwienia. Potrzebującym leczenia w tych zdrojowiskach udzieli kancelaria stowarzyszenia ul. Romanowicza 13 w Lwowie (na ustne od godz. 4—6 po południu) lub listownie (zadanie szczegółowej informacji).

Ze świata.

(7) **POGRZEB PRZYWÓDCY SOCJALISTÓW WĘGERSKICH.** Przy obżymym udziale ludności Budapesztu i przedstawicieli zagranicznych odbył się żałobny pogrzeb socjalistycznego Wilhelma Vascony. Wzdłuż całej drogi z domu demokratycznego do ratusza, gdzie odbył się uroczysty pochówek, widać w całym mieście dalej do tempła krakowickiego i na emparach stały dziesiątki tysięcy ludzi w różnym szpalarze. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu, przedstawiciele prezydenta ministrów, minister sprawiedliwości, władza miejska, przedstawiciele zgromadzenia narodowego i inne wybitne osobistości.

(8) **DEMONSTRACJA ANTYPASZYSTOWSKA W NOWYM JORKU.** W czasie obchodu poświęconego ofiarom poległym w wojnie światowej żołnierzom wzięli udział w pochodzie oddział 200 włoskich faszystów, obranych w czarne kosa. Grupa przeciwników faszystów zainicjowała demonstrację przeciw faszystom i chciała im utrudnić udział w obchodzie. Demonstranci zaczęli wołać „Prez. z Mussolinim”. Demonstracja odbyła się w takich rozmiarach, że policja musiała oddać.

siola zaatakować demonstrantów gumowymi pałkami. Kilku demonstrantów rozciągnęło na ziemi i obito.

(PAT.) **DZUMA W KONSTANTYNOPOLU.** Odkryto w Konstantynopolu wypadek dzumy. Przedstawiciele niezbędne środki zapobiegawcze.

(9) **ŚMIERĆ Z GŁODU HINDUSKI POETY.** Z Londynu donoszą, że książę hinduski nazwiskiem Jeswari Singh, członek najbogatszego w Indiach domu panujących w Hadrabad, zmarł z głodu, w zupolnej nędzy, w stolicy Anglii. Książę Singh był poetą i filozofem i spędził się, że pisać jego zdołał mu sławę i bogactwo, ale nie mógł znaleźć nakładców na swoje książki. Policja brytyjska zaawdoniła o zgonie księcia władze w Hadrabad.

WYBÓR środka do mycia głowy nie jest objętym. Preparat taki musi, jak np. Dr. Lustra Shampoo „Miraculum”, odpowiadać wymogom nietylko estetycznym, ale głównie — działać pokrzepiająco na skórę głowy i włosy.

PLASZCZE IMPREGNOWANE I GUMOWE damskie i męskie w największym wyborze poleca A. Brosz, Kraków, ul. Florjańska L. 44. (Narodnik Brazylijskiej).

B. LEGJONISTA i b. urzędnik państw., zwolniony z pracy z powodu choroby płuc, młody, modliwy do wyleczenia, jednak z powodu braku funduszy na leczenie upada coraz bardziej na zdrowiu.

Prosi więc tą drogą zażalonych Czytelników o faktykolwiek datki, które przyjmijcie Administracja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” dla „Chorego na płucach”.

—o—

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

Z **TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Działaj 5-my raz fascynujący dramat Romani Rollanda „Gra miłości i śmierci”. Jutro powtórzenie kroczyłwili wiedeńskiej „Pan Piek na audytorium”. W sobotę ukadzie się go raz pierwszy nieznana dotąd młodzie w Polsce komedia wytwornej pisarza angielskiego Jerome p. t. „Lady Fanny a służba domowa”.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ w „BAGATELI”. Wspaniale wystawiona na scenie krakowskiej „Bagateli” operetka Kolla „Lady Chic”, zachwyca publiczność przesylnym kostiumów, efektami dekoracyjnymi, nadzwyczaj pomysłowymi baletami, oraz świetną grą całego zespołu. Na scenie wybitają się p. Kazimiera Niewiarowska w głównej roli, obok niej Janina Sokolowska, Józef Redo, K. Dembowska, Horszki i inni. „Lady Chic” grana będzie przez wszystkie dni tygodnia, aż do soboty 5 bm. wieczorem.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Teatr Niewiarowskiej z Warszawy daje w niedzielę 6 bm. o godzinie 4-tej popołudniu po cenach zniżonych specjalne przedstawienie dla dzieci, które cieszący się w Warszawie wielkim powodzeniem. Na program złoża się wiele urozmaicone jednakożce arcywesołe komedylki, a mianowicie „Rinaldo Rinaldini”, „Grubasek”, „Głupi Maciek”. Atrakcją przedstawienia będzie baletek z udziałem Kseni Wiksielki, primabaloriny teatru Niewiarowskiej i Alberta Ganbier, baletmistrza teatrów warszawskich. Pożem udział biorą Janina Łaszczyk, Zofia Iwanowska, E-tio Icał Włodko K. Ryszard Misiewicz, Jerzy Hofman i inni. Reżyserują R. Misiewicz i Jerzy Hofman, akompaniują W. Sirota. Ceny biletów od 50 gr. do 21, 3,50 do nabycia w kasie teatru „Bagateli”.

TYLKO JESZCZE 4 DNI ZESPÓŁ UPERNIENEGO występować będzie w Krakowie, a to: we czwartek 5-go, w piątek 4-go, w sobotę 5-go i w niedzielę 6-go bm. w swoim drugim bogatym programie produkuję 22 ofirowanych eksperymentów. Jak również i największą sensację zagranicą, „zniknięcie żywego konia wraz z jeźdźcem i przewodnikiem”, w niedzielę dnia 6 bm. urządzi o godzinie 4-tej popołudniu specjalne przedstawienie dla dzieci oraz młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych, a to od 50 groszy do 24.

(10) **WYSTĘPY BALLETU MOTYCZYŃSKIEJ NA PROWINCJI.** Ballet Motyczyskiej, 10-letnia niezwykle utalentowana tancerka, która zdobyła tak wielki sukces w „Delawczynie z zapłakami” w teatrze „Bagateli” oraz w rewii, wystawionej w krakowskich „Nowościach”, w najbliższych dniach rozpoczyna występy w Bochni, w Tarnowie oraz innych miastach Małopolski.

WIKTORA LABUNSKIEGO kompozytora p. t. „Me-nuet” została nagrodzona na konkursie kompozytorskim warszawskiego miłośnika „Musyka”. Pierwsza nagroda nie została nikomu przydzielona. P. Łabunski otrzymał drugą, dzieląc ją z p. Czesławem Markiem (Zurich) i Gotfrydem Kaserna (Poznań).

(11) **PROTEST PRZECIW ZAMKNIĘCIU TEATRU IM. DOBISLA WSKIEŁO.** Z inicjatywą Związku zawodowego literatów, pisarzy polscy podpisali protest z powodu uchwały magistratu o zamknięciu teatru im. Bogusławskiego w Warszawie.

(12) **DLACZEGO P. SZYLLER NIE WEZME UDZIAŁU W MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI ARTYSTÓW W BERLINIE?** Leon Szpyler, dyrektor teatru im. Bogusławskiego, wystąpił do zarządu Związku Artystów Scen Polskich list, w którym oświadczył, że nie może przyjąć zaproszenia na międzynarod-

wą konferencję artystów w Berlinie z obawy, gdy teatry stołeczne w Warszawie są doprowadzone przez władze miejskie do upadku.

(13) **KONTRAKTY W OPERZE POZNANSKIEJ.** Teatr Wielki w Poznaniu odwołał już kontrakty na przyszły rok z personalnym chóru, orkiestrą i balcetu. Obecnie toczą się pertraktacje ze solistami. W sprawie personalnych opery poznańskiej przewidziane są minimalne zmiany.

(14) **ZJAZD ZWIĄZKU DYREKTORÓW SCEN POLSKICH.** Dział rozpoczyna się w Warszawie doroczny zjazd Związku dyrektorów scen polskich Obrady trwać będą dwa dni.

Warszawska operetka w Krakowie.

„Lady Chic” Kolla.

W okresie czasu, gdy umysły, śledząc bieg doniosłych politycznych wypadków, pozostają w szczególności napęci, a serce oświada troska o lepsze jutro, chwyta my z radością chwile, które odrywają naszą myśl od tego, co niezaprzeczalnie się jej narzuca, dając chwilowe zapomnienie, miosną tożsamość radości, i niosące Lekka muzyka, melodia, piękni, rytm i humor słowa — to wszystko zespolone w tworze oretkowym, może być tym balsamem, co ożewia duszę i kzepi sily.

Ten, dar czynowy przynosi zespół warszawskiego, operetkowego „Teatru Niewiarowskiej”, który w goście artystyczna ślecha do Krakowa, w swej najpalszej reprezentacji. Bo w wyborowym tym składzie jest dystrygowany p. Redo, sympatyczny amant p. Dembowska, uosobienie cynicznego humoru p. Horszki, komicy p. Staszyski, mity p. Sokolowska i wreszcie obok kilkorga innych doskonałych sił znakomita liryczna zespoła p. Niewiarowska. Znany też wybitny aktor dożare z obywateli odwiedzin w Warszawie, więc cieszymy się, że danem będzie znowu z nimi stałą się sceniczną znajomością na gruncie krakowskim, gdzie operetka miała zawsze dużo zwolenników, choć stawiają znaczne wymagania.

Wnieśliście z pierwszego przedstawienia, mamy prawo mniemać, że tym wyznacznym odpowis całej polni artystyczna drużyna warszawska, także w swym nowym, chwiliwem, poniekąd improwizowanym środowisku teatralnym.

Jako pierwszą operetkę z zapowiedzianego utworu wystawiono: „Lady Chic”. Muzyką jej autorom jest Walter Kolla, którego nazwisko znane jest z szeregu innych operetkowych kompozycji („Szałona hrabianka”, „Kaleczka w masce”, „Błękitna krew”, „Pan-na Piek”, „Noona cma”). Inspiracją tego autora nie sili się na stworzenie nadzwyczajności, ale umie z władcą zręcznością z arsenalu wypróbowanych środków muzycznej konstrukcji operetkowej wydobyc te, które dla danego dla Histratorów są nader odpowiednie. A to w „Lady Chic” jest farowym spietem scen, będących jakby pokazem, ile różnorodnych komplikacji może sprawić jedna urodziwa kobieta, gdy użyje swych zasobów wdzięku, załoźności i temperamentu dla zdobywania mężczyzny.

Artysty warszawscy dają koncert wdzięku, muzycznych pięknych walorów, seanelnego rytmu, humoru i wesołości. Do analizy talentu i przymiotów każdego z nich znajdziemy jeszcze sposobność. Wystarczy w razie zaszczepić, że to, co nam powollili zaobserwować w „Lady Chic”, jest wybitną i pikantną strawą artystyczną pierwszorzędnej wartości w zakresie operetkowej muzy. Strona czyste aktorska, musyczna, reżyserka i dekoracyjna składają się na całość godną ze spodu stołecznej sceny. Wplocione w sztukę atrakcyjne stanowią interesujące urozmaicenie. Sceny balowe w wykonaniu pp. Strużkiej i Wiksielki oraz p. Gaudier’a miały dużo operetkowego wdzięku. Wkładka muzyczna: „Serce” p. Jellasa, zasłużonego muzykomatrycznego autora, a zarazem artystycznie-literackiego kierownika impresji, jest pomyślnie „szkieletem” i wprowadza miły kontakt sceny z publicznością. Drużyna warszawska zdobyła powodzenie bardzo żywe i wybitne; kształtuje na nią w całej polni, a niewątpliwie spotęgnie je jeszcze w dalszych przedstawieniach starannie dobranej repertury.

Dr. Alf. Jendl.

CO GRAJA DZIECI W KINACH?

Nowości: „Dusza artysty” dram. 9 akt. i kom. 3 akt. z komiktem Fieolin.
Promień „Nowe nocce Dekameronu” dram. 8 aktów
Sztuka: „Zazdrość” dram. namietności w gl. roli Lya de Putti.
Reduta: „Walka o prezydenturę” 5 aktów, „Tancie niedwładz” 3 aktów.
Kolecha: „Handlarz z Amsterdamu” dram. w 8 akt., „Hotel pod trzema malpami” kom. w 3 aktach.
Wanda: „Wskaz jego imię”
Warszawa: Zakochanie film „Zelazny człowiek”.

Kronika żalobna.

Stanisław Masłowski (1853—1926).

W 73 roku życia zmarł dn. 31 maja w Warszawie Stanisław Masłowski, jeden z indywidualnych malarzy naszych. Wykształcony zawodowo w warszawskiej szkole rysunkowej pod W. Gersonem a następnie przez dłuższy okres pobytu w Monachium był zdecydowanym realista, przedewszystkiem swego oświ.

Tematy rodzajowe i pejzaż były treścią twórczości tego malarza, pełnego temperamentu, wrażliwego na kształt i barwę. Osadził przez powien czas na Ukrainie wzrusz się zarówno w charakter i pierwiastek ludowy jak i krajobraz płaski i stopowy, jaki i pola uprawne. To też w wielu momentach wyboru i ujęcia tematu, przypomnia twórczość Józefa Chelmońskiego, to znowu z pełnym ukłecianiem i odczuciem a swoiście patrzal i odtwarzał rozległe pejzaże Mazowsza i życie ludu w szeregu scen rodzajowych, żywo i w dosadnej charakterystyce danego środowiska. Nie ulegając ubocznym wpływom, przetrwał się z czasem założeniami impresjonizmu, wyposażając swe prace w żywą barwę i światło. Dbały o formę nie zaniedbał jej do końca życia, pracując bez zmudzenia do ostatka.

Szczególnie umiłowana technika malarstwa jego była akwarela, w której osiągnął wielką biegłość i wprawę o cechach zgola indywidualnych.

To też w Zmarłym traci sztukę polską jednego z wybitnych artystów, którego imię w historii współczesnego malarstwa zajmuje poczesne miejsce.

Miecz. Dąb.

Uroczyste pożegnanie Prezydenta Rzplitej na politechnice lwowskiej.

Akt nadania Prezydentowi godności profesora honorowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 czerwca. (K.) Dnia 2 czerwca przybył do Lwowa o godz. 9:15 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki. Przyjazd jego został spowodowany chorobą żony i nie miał charakteru oficjalnego.

Na dworcu przedstawili się jedynie Prezydentowi wojewoda lwowski dr. Garapich i dyr. policji dr. Reinländer.

Prezydent przybył do Lwowa w towarzystwie rady prezydium Rady ministrów p. Legietyńskiego.

Po załatwieniu spraw domowych, już o godzinie 11 przed południem udał się p. Prezydent do laboratorium swego na politechnice, gdzie bawił dwie godziny. Tu odbyło się bardzo serdeczne pożegnanie pana Prezydenta ze swoimi pomocnikami.

Tymczasem o godzinie 1 w południe zebrało się w sali posiedzeń politechniki grono profesorów na nadzwyczajne posiedzenie, na które przybył również Prezydent Mościcki. Rektor politechniki prof. dr. Jan Łopuszański, otwierając posiedzenie przemówił następująco:

Mowa prof. Łopuszańskiego.

— Panowie profesorowie! Wczoraj z pośród naszego grona został powołany wola Zgromadzenia Narodowego na najwyższy urząd w państwie nasz wioleletni kolega i współpracownik tej uczelni prof. dr. Ignacy Mościcki. Uczelnia nasza spotkała zatem szczyt wprost niezwykły, zaszczyt, który nas wszystkich przejmując nie tylko radością, ale i słuszną dumą.

Kim jest dostojny słak jako człowiek i jako uczeń, mówić w naszym gronie nie potrzeba. Nie mam również potrzeby wspominać o wielkich zasługach profesora Mościckiego wobec naszej szkoły. Pragnę natomiast podnieść i zaznaczyć, że wybór padł na niego, którego wszyscy bez wyjątku czynią dla jego niepospolitych osiągnięć naukowych i kryształowego charakteru (długo niemilkławsze okłaski), podziwiamy z powodu niesmordowanej twórczej pracowitości i kochamy za niezwykle zalety serca i umysłu. (Długotrwałe entuzjastyczne okłaski).

To też obdarzaliśmy naszego czerń najodwiejszego kolegę kolejno wszystkimi godnościami i odznaczeniami, jakimi dysponuje uczelnia akademicka. Profesor Mościcki był u nas dziekanem i rektorem, za wybitne zasługi naukowe nadaliśmy mu godność doktora honoris causa, a wreszcie gdy postanowili nas opuścić, aby móc pracować w swym instytucji, który uważa za koronę swojej działalności naukowej, nadaliśmy mu onegdaj, nie przewidując jeszcze powołania go na najwyższy urząd Rzeczypospolitej, godność profesora honorowego, pragnąc w ten sposób związać go na zawsze z naszą uczelnią.

Profesor Mościcki miał nas niebawem opuścić. Pełnił jednak do dnia objęcia u nas swe obowiązki profesorskie i z tego posterunku — wprost z pośród nas — co podnoszę na chlubę naszej uczelni — powołany został na dostojny urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po ciężkich a pełnych niepewności dniach ostatnich, przyjęto wybór profesora Mościckiego nie tylko z radością, ale — co jest niesłychanie dla nas wszystkich ważne — z głęboką wiarą i ufnością w lepsze i jaśniejsze jutro.

My wszyscy, którym danem było szereg lat współpracować w tej szkole z dostojnym elektem, wierzę że w pełni podzielamy i jesteśmy głęboko przekonani, że ma być tej wiedzy i kultury, charakteru i serca zawiesz na nas może i musi zgotować naszej drodzej Ojczyźnie jasną przyszłość.

Na dzisiejszym naszym nadzwyczajnym posiedzeniu dajemy wyraz tym naszym nadziejom nie tylko jako koleży, ale i jako obywateli państwa, składając równocześnie dostojnemu elektowi winny hołd całej wraz z życzeniami, aby, zaprawiając całe nasze społeczeństwo i nas wszystkich do twórczej, sumiennej, a wydajnej pracy codziennej, w której sam jest niedoścignionym mistrzem, doprowadził naszą Ojczyznę chorychjed do jasnej i szczęśliwej przyszłości.

Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, nasz ukochany wioleletni kolega i wierny przyjaciel naszej uczelni niech żyje!

Okrzyk ten powtórzili zebrani z entuzjazmem trzykrotnie, poczem Prezydent Rzeczypospolitej głęboko wzruszony odpowiedział w te słowa:

Odpowiedź Prezydenta.

„Panie Rektorze i Szanowni Droży Koleżo! Jestem znanie wzruszony, abezym mógł coś składnie powiedzieć. Muszę więc porzucić na wyrażeniu najserdeczniejszego podziękowania i szczególnej wdzięczności za niesmienny i stały wyraz waszej życzliwości od samego początku mego pobytu w tej szkole.

Czułem się tu zawsze nadzwyczajnie i to do ostatnich chwil, a to dzisiejsze uroczyste pożegnanie przekroczyło już — koleży — granice mej wytrzymałości. Proszę wierzyć, że to środowisko, które mi tu stworzyliście będzie mi zawsze najdroższe i sądzę, że nie zdążyłem tu nigdy znaleźć mu równego. Dziękuję wam jeszcze raz jak najserdeczniej i zapewniam, że to pożegnanie ze strony Kochanych Kolegów pozostanie mi w drodzej pamięci aż do śmierci!”

Oficjalne nadanie profesury honorowej.

Przemówienie to wśród ogólnego wzruszenia przy-

jeto długo niemilkławszą okłaskami, poczem rektor Łopuszański złożył następujące oświadczenie:

„Ogół zebranych profesorów politechniki lwowskiej, dostępując tego najwyższego zaszczytu, iż z jego grona w dniu 4 czerwca 1926 roku wola Narodu Polskiego powołała na najwyższy zwierzchnik i pierwszy obywatel państwa polskiego, składa hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu, słąc mu z głębi serca płynące życzenia najlepszego powodzenia w tak ciężkim, a obciążeniu na siebie przyjętym trudzie dźwignia ciężkiego majestatu Ojczyzny i troski o dobro społeczeństwa i prosi go, by ofiarowaną mu w dniu 31 maja 1926 roku godność honorowego profesora politechniki lwowskiej najlaskawiej przyjął raczył!”

W odpowiedzi na to oświadczenie Prezydent Mościcki zawiadomił zgromadzonych, że przyjmując ofiarowaną mu godność i dziękując za nią, a następnie wśród ponownych entuzjastycznych okłasków ucałował serdecznie z rektorem i z całym szeregiem kolegów, żegnając się z każdym z nich osobno.

Owacja młodzieży.

Następnie przyjął Pan Prezydent Mościcki w gabinecie rektora delegację stowarzyszenia asystentów i delegację młodzieży politechniki lwowskiej, które składają mu hołd i życzenia powodzenia w przyszłej pracy.

Pan Prezydent dziękując za życzenia zapewnił szczególnie młodzież, iż jej dobro będzie jedną z jego najdroższych trosk.

Gnacki politechniki lwowskiej opusili p. Prezydent wśród żywiłowej manifestacji młodzieży technicznej i zebranej publiczności. Wieczorem odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy.

„Tryumwirat: Piłsudski-Mościcki-Bartel”.

Co pisze „Berliner Tageblatt” o zamiarach kierujących sfer polskiej?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 2 czerwca. „Berliner Tageblatt” zamieszcza obszerną korespondencję telegraficzną z Warszawy, w której omawia nowy stan rzeczy w Polsce. Sytuację obecną określa jako tryumwirat Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i premiera Bartla.

„Ci trzej meżowie stanu — pisze „Berliner Tageblatt” — tworzą tryumwirat, który poświęci się poważnej i systematycznej pracy dla przeprowadzenia sanacji Polski we wszystkich dziedzinach politycznych i gospodarczych.

Tryumwirat zażąda od parlamentu już w najbliższych dwóch tygodniach specjalnych pełnomocnictw. Rząd przedłoży Sejmowi w ciągu tych dwóch tygodni swój program sanacyjny, prawie całkowicie opracowany i zażąda jak najprzebieższego załatwienia budżetu.

Po udzieleniu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu — będzie Sejm na kilka miesięcy odroczonej. Natychmiastowe rozwiązania Sejmu i nowe wybory uważane są przez sfery międzynarodowe za niewskazane. Myśl się bowiem o zmianie ordynacji wyborczej i konstytucyj w kierunku większych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy się to stanie (to jest, gdy Sejm to uchwali, Red.). Prezydent Rzeczypospolitej wezwie ze swej strony Sejm, aby się rozwiął i rozniósł się nowe wybory. Stanie się to prawdopodobnie pod koniec roku.

Rząd Bartla chce tymczasem sunąć nadszycia, które dziś w wielkich rozmiarach istnieją i ostro karać wszelkie sprzeniewierzenia w urzędach, tudzież przeprowadzić wielkie oszczędności w budżecie i zredukować zbędnych urzędników”.

W dalszym ciągu twierdzi „Berliner Tageblatt”, że rząd dążyć będzie do zawarcia umowy handlowej z Rosją i z Niemcami, przez co położony zostanie kres wojnie celnej. Wskotnu przewiduje „Berliner Tageblatt” zmianę polityki wobec mniejszości narodowych w kierunku liberalizmu.

Wybór prof. Mościckiego dobrym znakiem na przyszłość.

Głosy prasy czeskiej o obecnym położeniu w Polsce.

Praga. (AW). „Prager Presse” pisze: „Po wybo-

„Marsz. Piłsudski powinien objąć teke spraw zagranicznych”

Tak pisze „Times”.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 2 czerwca. (U). „Times” piszą o ostatnich wydarzeniach w Polsce, że postępowanie Piłsudskiego jest najlepszym dowodem tego, iż Marszałek nie kieruje się ambicjami osobistymi ułubawie jednak należy, że Marsz. Piłsudski nie objął teki spraw za-

Zaprzysiężenie Prezydenta Rzplitej odbędzie się w sali sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (Wir.). Dziś w południe dyrektor biura Sejmu i Senatu p. Pomykański i szef protokołu M. S. Z. hr. Przebielecki ogłosił salę sejmową zamka, aby zebrać o ile w niej może odbyć Zgromadzenie Narodowe. Komisja przyszła do przekonania, że sala ta jest za szmalpa, aby mogła pomieścić członków Zgromadzenia Narodowego, rządu, biura Sejmu, a nadto korpus dyplomatyczny, przedstawicieli prasy i publiczności.

Po złożeniu raportu o tem przewodniczącemu Zgromadzenia, zdecydował tem, iż posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla odebrania przysięgi odbędzie się w sali Sejmowej. Przystąpiono natychmiast do dekorowania sali sztandarami Rzeczypospolitej i zienia.

Jak będzie mieszkał Prezydent Rzeczypospolitej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (Kd.) Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w piątek o godzinie 12 w wielkiej sali recepcyjnej, niejednokrotnie już używanej w dniach uroczystości państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej mieszkać będzie — jak wiadomo — na zamku w dwóch pokojach, łączących się z salami reprezentacyjnymi. Pokoje te przygotowano swego czasu dla królowału Dalbom, a ostatnio mieszkał w nich minister Stanisław Grabski.

Prezydent postanowił mieszkać bez rodziny, przeto też uznał, że ma ten apartament zupełnie wystarczająco. Dziś o godz. 10 rano przybył do zamku premier Bartel w towarzystwie wiceministra robót publicznych Górskiego, ażeby obejrzeć apartamenty przeznaczane dla Prezydenta. Są to faktycznie pokoje polkomorze, mieszczące się w skrzydle od strony Kolumny Zygmuntowskiej.

W pałacu pod Blachą mieszkać będzie Marszałek Piłsudski i w tymże gmachu będzie pomieszczony gabinet ministra spraw wojskowych i wojskowa kancelarja przyboczna.

„Tryumwirat: Piłsudski-Mościcki-Bartel”.

Co pisze „Berliner Tageblatt” o zamiarach kierujących sfer polskiej?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

rze prof. Mościckiego najważniejszą sprawą w Polsce jest sprawa finansów, która musi być energicznie załatwiona. Wszystkie państwa są zainteresowane w tem, by stosunki Polski ułożyły się spokojnie. Wybór prof. Mościckiego, który przeszedł nader sprawnie i gładko, może być dobrym znakiem na przyszłość.”

„Pravo Lidu” stwierdza z zadowoleniem, że w Polsce zwyciężył rozsądek i że skutkiem wyboru Mościckiego nastąpiło odprężenie w sytuacji. Przebieg Zgromadzenia Narodowego w Polsce wywrze korzystny wpływ w Europie. Dziennik wyraża nadzieję, że talent organizacyjny, który wykazał prof. Mościcki, organizując wielki przemysł elektrochemiczny, zostanie z równym powodzeniem spożytkowany na polu politycznym.

Gdańsk przychylnie przyjął wiadomość o wyborze prez. Mościckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 2 czerwca. (B) Wiadomość o nieprzejęciu przez Marszałka Piłsudskiego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wywołała zarówno wśród ludności polskiej jak i niemieckiej w Gdańsku zupełne zdziwienie. Prasa gdańska tłumaczy sobie tę decyzję tem, że Marszałek Piłsudski dąży do naprawy stosunków w Polsce i chce się uwolnić od wpływów prawy, nie chciał objąć dyktatury faktycznej, lecz mieć dyktaturę moralną.

Wiadomość o wybrze na prezydenta prof. Mościckiego przyjęto w Gdańsku przychylnie. Wszyskie piśmie podkreślają go jako wielkiego uczonnego, organizatora i zdecydowanego demokrate.

Szwedzki dziennik w Finlandji o Marsz. Piłsudskim.

Helsingfors. (PAT.) Konserwatywny dziennik szwedzki „Hufvudsbladet” w związku z ostatnim oświadczeniem Marszałka Piłsudskiego umieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: „Piłsudski z zagadnienia upadku parlamentarizmu wydobyla nowe przesłanki, tworzy nowy przykład. To właśnie, według nas, jest ogromnie ciekawe — oznacza to, że ten polski ma być stannu nie jest naśladowca znanych wzorów, ale że sam wplecił się w ów temat”.

Cytując ostatnie oświadczenie marszałka na temat rządów parlamentarnych, organ ten wyraża przekonanie, że wywrze ono we wszystkich krajach olbrzymie wrażenie, jako nowe oświelenie fakty obecnie aktualnej sprawy o światowym znaczeniu.

granicznych, lecz porfel wojskowy. Obecna sytuacja w Polsce wymaga tego, ażeby rząd starał się przedewszystkiem przywrócić zaufanie zagranicy do Polski, a Marsz. Piłsudski znalazło to pole.

Przed rekonstrukcją gabinetu.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 czerwca. (Wic.) Dziś o godz. 7 wzięto odczytne sesję zwołaną posiedzenia Rady ministrów, która zalatwi szereg spraw bieżących.

Natomiast w piątek, po zaprzysiężeniu nowego Prezydenta Rzeczypospolitej i oddaniu mu władzy przez zastępującego Prezydenta, marszałka Sejmu Rataja, odbędzie się ostatnie posiedzenie Rady ministrów, na którym zapadnie uchwała o dymisji.

Zapewniają, że premier Bartel wcale nie uważa tej dymisji za spełnienie zwykłego gestu. Bartel jest raczej zdecydowany nastawić na zwolnienie z urzędu prezesa Rady ministrów. Nie bez wpływu na to postanowienie jest stan zdrowia, który utrudnia premierowi urzędowanie na stanowisku prezesa Rady ministrów i ministra kolei. Idąc za wrodzoną skłonnością p. Bartel wolałby ograniczyć się na rezerwie kolei. Zauważyć stosi należy, że tych osobistych intencji p. Bartla ogół nie podejla.

P. Bartel w ciągu dwutygodniowego urzędowania w dniach przełomowych okazał tyle celowości i stanowczości w swoim postępowaniu, iż zjednał sobie szanunkowe zaufanie ogółu. Dlatego też byłoby rzeczą uobowiazania podną, gdyby dr. Bartel miał w istocie ustąpić z zajmowanego stanowiska. Prawdopodobnym jest raczej, iż piątkowa dymisja gabinetu będzie uszta do rekonstrukcji gabinetu.

Zauważyć należy, iż kółka finansowe należą na to, aby minister przemysłu i handlu Gliwie objął tęg skarbu, gdyż na stanowisko to przyniósłby ze sobą doświadczenia, jakie nabył podczas kilkuletniego pobytu w Anglii i Ameryce.

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych przewidziana jest osoba, która by powołała napowrót do służby aktywnej dyplomacji ery przedwojennej. Wymieniają nazwisko hr. Adama Tarnowskiego, który

w czasie wojny, jako poseł austriacko-węgierski w Bułgarii naklonił to państwo do wzięcia udziału w wojnie po stronie Austro-Węgier, a wartość dyplomaty ocenia się zawsze według osiągniętego powodzenia. Hr. Adam Tarnowski po swoim ustąpieniu ze służby czynnej w h. Austrii, mimo tego, iż kilkakrotnie służył radą i pomocą młodej dyplomacji polskiej, czynnej rolą w niej nie odegrał.

Jednocześnie mówi się o powierzeniu placówki kondyktorskiej p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu i o powołaniu p. Kucharzewskiego na stanowisko poselskie w Paryżu. Dalej na stanowisko ministra przemysłu i handlu wymieniają jednego z przemysłowców warszawskich. Również oświata i rolnictwo mają zmieniń dotychczasowych kierowników.

Zmiany personalne w min. spraw wewnętrznych.

Warszawa. (AW) W ministerstwie spraw wewn. stanowiska naczelnika ochrony granic objął p. Karol Górski, Naczelniczo wydziału personalnego p. Zambrowski, b. komisarz żywnościowy Wileńszczyzny i b. starosta.

Wspólna deklaracja stronnictw lewicowych w sprawie mniejszości na kresach.

Warszawa. (AW) W lokalach kręgu polski, ze stronnictwa lewicowe, A. J. P. P. S. i Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, Klub Pracy, zamierzają wystąpić ze wspólną deklaracją za przyszaniam mniejszości narodowym na kresach prawnej formy samorządu politycznego.

List jen. Józefa Hallera w sprawie uwiecznienia generałów.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Poznań, 2 czerwca. (Td.) Generał Józef Haller oższa w pismach poznańskich następujące oświadczenie:

„Na mój list do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, dotyczący m. i. uszanowania niektórych oficerów — otrzymałem zawiadomienie, że ci niektórzy są jedynie aresztowani na nadzycia. Nie wchodząc w slusznosc, czy niesluznosc powodów aresztowania, choć dziwnem jest, że właśnie teraz, gdy bronili konstytucji i praworządności, dostali się za kratki — nie mo-

ge milczeć, lembardziej, że zostało stwierdzone, iż oprócz tych generałów został również uwieczniony jen. Malczowski, były minister spraw wojskowych, który został sztyby i zmatrotowany w obydnym sposob. Podnoszę więc głos stanowczego protestu, jako najstarszy generał wojsk polskich i apeluję do sumienia posłów i senatorów oraz rzad i Marszałka Sejmu, szaby wreszcie polożyć kres takiemu bezprzekładnemu okrucństwu i gwałtowni i przywrócić stan prawa i wolności oraz konstytucji”. Podpisane: Józef Haller.

Terorem i przepukstwem kradną Niemcy dusze dzieci polskich na Górnym Śląsku. Co robią nasze władze?

(Telefonom od naszego korespondenta)

Katowice, 2 czerwca. (H) W zeszłym tygodniu odbyły się na Polskim Górnym Śląsku wpisy do mniejszościowych szkół niemieckich.

Urzędowego rezultatu wpisów jeszcze brak, jednakże wedle prywatnych informacji rezultat wpisów jest wprost rewelacyjnym.

Niemcy bowiem rozpoczęli szaloną agitację za wpisami do szkół niemieckich, placąc za dziecko 200—300 zł., poczem obiecywali pracę na cieżkim Górnym Śląsku tym polskim rodzinom, którzy na polskim Śląsku zapiszą dziecko do szkoły niemieckiej, Terror

i niemoralna agitacja przyczyniły się do tego, że obrzydliwa masa dzieci polskich zapisala się niestety do szkół niemieckich. Z drugiej strony z ubolewaniem należy stwierdzić, że do tych przycyrych rezultatów przyczynił się wydział odwiecienia śląskiego województwa, a mianowicie ogłosił on napisem wpisy do szkół niemieckich, terminu zaś późniejszego wpisu do szkół polskich wcale nie podał. Przez to województwo ułatwilo ciężką agitację niemiecką.

Wykrycie fabryki fałszywych 5-złotówek w Poznaniu.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Poznań, 2 czerwca. (Td) Już od pół roku prawie krążyły w Poznaniu i okolicy fałszywe banknoty 5-złotowe. Mimo, że już przed paru miesiącami policja wysledziła szajkę fałszerzy z drukarzem Pieschockim na czele i osadziła ją w aresztach, podejrzania policji skierowały się na małżonków Żurków, którzy zwracali na siebie uwagę uderzająco wystawnym życiem, jakkolwiek Żurek od dłuższego już czasu niegdzie nie pracował. Przez dlugi czas jednak policja nie mogła znaleźć dowodów ich winy. Dopiero przed kilku dniami wysiłki policji poznańskiej uwiekzone zostały ostatecznie pomyslnym rezultatem. Mianowicie w Gnieźnie jeden z kupców twierdził, że otrzymał od niejakiej Świecichowskiej fałszywy banknot 5-złotowy, wobec czego przywołał policję, która Świecichowską aresztowała. Towarzyszył jej na zakupy w Gnieźnie brat jej Szymkowiak, który jednak nieiał zbiec. Aresztowano go następnie w Poznaniu.

Znaleziono tam oprócz całej paczki gotowych już fałszyfikatów bardzo znacznie podobnych i ludzko podobnych do oryginału całą fabrykę fałszywych banknotów, a więc maszynę drukarską, zapasy papieru i barwy drukarskiej. Przyparty do snuru wynikiem śledztwa Blumko przyznał do snuru do czynu, poczem próbował pozabawić się życia wystraszony z brzozią, który miał przy sobie, w czym jednak przeszkodził mu funkcjonariusz policji. Blumko przyznał się, że ułcił dotychczas około 500 sztuk tych fałszyfikatów i że po wywiezieniu drugiej, nie zapłacił jeszcze gotowych fałszyfikatów 5-złotowych zależonego w mieszkanie Blumki około 1.000 sztuk. Świadczy to najlepiej, na jak wielką skalę fabryka Blumki była urządzona.

Obeccnie cała szajka znajduje się pod kluczem. Aresztowano mianowicie Władysława Blumko, jego brata, oboje Żurków, Świecichowskiego i Szymkowiaka. Przewodniczącemu Blumko był poprzednio jednym z współwiników aresztowanego przed paru miesiącami Pieschockiego.

Śledztwo wykazało, że Świecichowska jest siostrą Żurków, od której dostawała fałszywe banknoty, czemu puszozania ich w obieg. Wobec tego policja aresztowała oboje Żurków, którzy ostatecznie przyznali się do puszczenia w krąg fałszywych banknotów i zeznali, że otrzymywali je od zszera z szwoda Władysława Blumki, który zajmował się ich fabry-

Nadzycia zarządu komitetu bezrobotnych w Poznaniu.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Poznań, 2 czerwca. (Td) Ze strony Zrzeszenia bezrobotnych pracowników umysłowych w Pozna-

niu wpłynęło do prokuratury poznańskiej doniesienie przeciw zarządowi składowanego już komitetu bezrobotnych w kierunku sprzeniewierzenia przez członków tego komitetu rozmaitych kwot zebranych na cele komitetu od kupców i osób prywatnych. Zrzeszenie podaje jako dowód listy składowe, w których widoczne są wycierania i wykrobywania i wstawianie fałszywych cyfr. Śledztwo, które się toczy ujawni jakie sumy sprzeniewierzono.

Równocześnie wpłynęła sprawa nadzycia w międzyzwiązkowym komitecie pomocy bezrobotnym. Komitetowi temu magistrat miasta Poznania wysygnował przed paru miesiącami na cele pomocy dla bezrobotnych 60.000 zł., a nadto udzielił pozwolenia na zbieranie składek. Kilku funkcjonariuszy tego komitetu popełniło w ciągu ostatnich tygodni szereg malwersacji i oszustw. Przedstawiali oni mianowicie fałszywe listy obejmujące m. m. nazwiska osób, które do zasilków praw nie posiadały i które na podstawie tych list pobiełazy rozmaite sumy jako zapomogi. Na razie stwierdzono 10 wypadków nadzycia na sumę około 800 zł. Chodzi jednak, jak widać z wyniku dotychczasowego śledztwa, o tysiące.

W sprawie tej policja aresztowała dotąd Roberta Wiśniewskiego, głównego sprawcę oszustw, dalej Olejniczka, Szymaniaka i Kwicińskiego. Ow Kwiciński był już karany dwukrotnie za kradzieże z włamaniami, a do biura komitetu polecił go radny miejski Śniady z P. P. S. Wszyscy aresztowani są to ludzie młodzi.

Stan wyjątkowy w Wielkopolsce zniesiony.

Poznań. (PAT) Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 1 czerwca, w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego. Rozporządzeniem tem wojewoda uchyla zarządzone na obszarze województwa Poznańskiego w dniu 15 maja stan wyjątkowy, sznazyca zarozam wszelkie zarządzenia, wydane na zasadzie stanu wyjątkowego.

Stan wyjątkowy zniesiono także na Pomorzu.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Toruń, 2 czerwca. (Bl) W dniu wczorajszym z rozporządzenia wojewody pomorskiego dra Wachowiaka został zniesiony w całym województwie Pomorskim stan wyjątkowy.

Fałszywe pogłoski o zamiarze ustąpienia p. Bnińskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Poznań, 2 czerwca. (Td) W związku z wypadkami politycznymi ostatnich trzech tygodni doszły się w Poznaniu pogłoski, jakoby wojewoda Bniński zamierzał ustąpić ze swego stanowiska, a nawet jakoby był już kandydat na jego stanowisko w osobie jednego z młodych szlakowców poznańskich. Według informacji z miarodajnego źródła można stwierdzić, że pogłoski te są bezpodstawne, bo zmiana na stanowisku wojewody poznańskiego nie ma obecnie ani przedmiotowych, ani podmiotowych powodów.

Wybryki czy niedorozwój polityczny.

Warszawa. (AW) Wśród kartek nieważnych edytowanych na Zgromadzeniu Narodowym 21, zawieralo jak wiadomo — nazwisko pos. Fiedziwiejowa i Łonuckiego, 1 kartkę z napisem „młoch żyje Republika Rad”, 1 z nazwiskiem Trockiego, 1 z nazwiskiem jen. Fenga, 1 z napisem „Szczę nie wamier Ukraina”, 1 król Józef Piłsudski, 1 z napisem „Jalka polskiego Mussoliniego. Napisy te starajacy się omylić powagę Zgromadzenia Narodowego pochodzily od grup komunistycznych, lub też pod-komunistycznych.

„Walka o Wisłę”

Fałszerstwa historyczne niemieckich uczonych.

Toruń, 2 czerwca. (Bl) Ostatnio w Berlinie ukazała się książka p. t. „Der Kampf um die Weichsel” (Walka o Wisłę). Jest to zbiorowa praca uczonych niemieckich, w której starają się oni wykazać, że traktat wersalski skrzywdził Niemców (?) i szczołgólności co do granic wschodnich. Autorzy co do Poznańskiego i Pomorza starają się wykazać, że są to ziemie rdzennie niemieckie (?) i jako takie winny bezwzględnie należeć do Niemiec. Przez tego autorzy na każdej niemieł stronicy zięją jaדם nienawiści do Polaki i wzywają do walki o należne (?) Niemcom prawo własności.

Książka ta pomiędzy innymi wysyłana zostaje drogą nielegalną na Pomorze i potężnie sprzeczana pomiędzy Niemcami. Władze policyjne uszanły ten manewr i sąd okręgowy w Gnieźnie nakazył areszt na powyższe wydawnictwo.

Postulaty ludności polskiej na Litwie.

Kowno. (AW) Poseł frakcji polskiej w sejmie kowieńskim p. Lutyk uzależniła ustosunkowanie się frakcji polskiej do propozycji popierania wytworzonego przez ludowców rządu od spełnienia całego szeregu postulatów mniejszości polskiej w zakresie autonomii kulturalnej, zmiany metod spisu ludności, udzielenia nowych praw jerykowych, zwolnienia w drodze administracyjnej obywateli narodowości polskiej, zmieszenie stanu wyjątkowego, powiększenie liczby szkół polskich, odpowiadające procentowo ustosunkowaniu się ludności polskiej w państwie, zaprzestania dotychczasowych nielubianych metod przy regulacji reformy rolnej, oraz ulżenia ciężarów podatkowych.

Proces 12 terrorystów ukraińskich we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 czerwca. (C). Rozprawa przeciwko 12 członkom ukraińskiej terrorystycznej bojówki rozpoczęła się w dniu wczorajszym dopiero o godzinie 12 w południe z powodu nieprzystąpienia sędziego przysięgłego inż. Krzyżanowskiego. Wystranki przez trybunał lekarza stwierdził pewną anomalię umysłową u Krzyżanowskiego, wobec czego powołano do rozprawy jednego z zastępców.

Po otwarciu rozprawy przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia w języku ukraińskim. Na cichą propozycję obrońców oskarżonych i za wiedzą przewodniczącego trybunału protokolant odczytał pierwszy część aktu oskarżenia, przetrząsnął stółkudzielił kartek aktu oskarżenia bez odczytywania, a odczytał tylko końcowy ustęp. Miało to na celu zoszczędzenie czasu ze względu na odczytywanie aktu w języku urzędowym w pierwszym dniu rozprawy.

O godz. 1-szej przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego Włodzimierza Lupulla. Młodzieniec 20-letni o wybitnie cygańskich rysach twarzy, jest absolwentem seminarjum nauczycielskiego. Osoba Lupulla stanowi punkt wyjścia dochodzeń policji, które doprowadziły do wykrycia potężnej organizacji terrorystycznej. Mianowicie, gdy planowany

napad na pocztę w Kalusz 26 października 1924 roku, o którym policja dowiedziała się, nie przyszedł do skutku, otrzymał Lupulla mieszkający w Kaluszu telegram ze Stanisławowa tej treści: „Pocztę nie obciążaj — moja rada”. Telegram był ostrzeżeniem, aby napad nie wykonano, albowiem Bank Polski w Stanisławowie wysłał gotówkę do Kalusza o jeden dzień wcześniej, aniżeli było postanowione.

Policji udało się odnaleźć autora telegramu w osobie Włodzimierza Mochłowicza, osobnika o podejrzanej kondycji i burawiej przeszłości, który wobec przedstawionych mu dowodów zeznał w policji, że on wysłał ów telegram. Oskarżony Lupulla zapytany przy rozprawie na powyższą okoliczność oświadczając, że starał się o posadę w kooperatywie w Stanisławowie, a telegram Mochłowicza miał dotyczyć tej sprawy. Nie umie jednakowoż wytłumaczyć, skąd Mochłowicz nie ma się nie wspólnie z kooperatywą, przychodził do udzielania mu rady.

Zeznania zakończył słowami, w których dwujęzyczna ironia, że organizacja, do której należał ten sam przedmiot aktu oskarżenia, była „nieśmiałym kółkiem samokształcącym młodzieży ukraińskiej”. Pozażem do winy się nie pochwaził. Po przesłuchaniu Lupulla odczytano rozprawę do dnia dzisiejszego.

Turecki monopol spirytusowy w rękach polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 czerwca. (Wd.). Pan Stefan Dmochowski w imieniu zrzeszonych polskich organizacji rolniczych podpisał w Anglii umowę z rządem tureckim, która przynajmniej powiększy organizacjom dłużej koncesję na eksploatację tureckiego monopolu spirytusowego.

W tym celu ma być utworzone tureckie товариство акcyjne, zfinansowane częściowo przez kapitał polski, częściowo przez kapitał zagraniczny, przychylony w Polsce. Należy dodać, że podpisanie umowy poprzedziły dłuższe negocjacje, oraz specjalna uchwała parlamentu tureckiego.

Co zeznaje morderca Petlury?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). Zabójca Petlury, Samuel Schwarzbart został dziś poraz pierwszy przesłuchany. Zeznał on, że działał zupełnie świadomie i na własną rękę i nie posiadał w żadnym porozumieniu

z jakikolwiek grupą komunistyczną, czy inną. Chciał on jedynie pomóc śmiertelnie tysiący żydów, wymordowanych na Ukrainie podczas rządów Petlury.

Anglja nie dopuści do uszczuplenia swych interesów w Egipcie.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego”).

London, 2 czerwca. (D). Rząd angielski udzielił komisarzowi swemu w Egipcie nowych instrukcji, polecając mu trzymać się bezwarunkowo czterech następujących punktów:

Zabezpieczenia angielskich interesów komunikacyjnych z Egiptem i Kanałem Sueskim, utrzymania kontroli angielskiej nad Sudańem, ochrony intere-

sów angielskich ze strony rządu egipskiego i obrony Egiptu przez Anglię przeciw atakom z zewnątrz. (Wydanie tych instrukcji okazało się, jak się zdaje, koniecznym, ze względu na zwycięstwo w wyborach egipskiej partii nacjonalistycznej, znajdującej się pod wodzą Zaglula paszy. Przp. Red.).

Rząd angielski gotów jest do rokowań w sprawie strajku węglowego.

London, (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin przywódcą Labour Party p. Mac Donal zapytał premiera o stosunek rządu do sprawy zaszków pieniężnych dla przemysłu węglowego.

W odpowiedzi na to pytanie premier oznajmił, że stanowisko rządu w tej sprawie zostało wyłożone w liście wystosowanym do federacji górników w dniu 23 maja. W liście tym rząd zastrzegł sobie swobodę decyzji, — premier dodał — że przedstawiciele górników nie dali dotąd odpowiedzi na pismo rządu.

Lloyd George proponuje, aby rząd podjął akcję porozumienia, biorąc za podstawę sprawozdanie komisji węglowej, wreszcie, aby wniósł do parlamentu projekt ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego i powołał do życia urząd do sprawy plac w przemysle węglowym. Mówca sądzi, że zarządzenie takie doprowadziłoby szybko do zlikwidowania nieporozumienia.

Odpowiadając na powyższe wystąpienie premier oświadczył, że propozycja porozumienia, z którą zwrócono się do przemysłowców i górników, a którą jak wiadomo — obie strony odrzuciły, opierała się ściśle na wytycznej sprawozdania komisji węglowej. Premier ubolewa, że dotychczasowe jego wysiłki nie dały pożądanego rezultatu. Sprawa tkwi w dalszym

ciągu na martwym punkcie, chociażby gremjery nie stracił kontaktu ze stronami. Gotów jest on w każdym razie przerwać rokowania, nie może jednak dopuścić, aby dla poparcia jednej gałęzi wytwórczości miano nakładać nowe ciężary dodatkowe na ogół obywateli, jak również nie chciałby, aby przeciąganie kryzysu zmniejszyło różnicznictwo kontroli politycznej nad górnictwem. Mimo to premier sądzi, że w okresie przejściowym subwencje dla przemysłu w tej, czy w innej formie są konieczne. Rząd nie może zmuszać strony do porozumienia, jednakże nie omisszka wykorzystać każdej nadającej się sposobności do podjęcia rokowań i baczny będzie, aby przy porozumieniu się kierowano się zasadą „fair play”. Rząd z pewnością uczyni pod tym względem wszystko, co tylko będzie w jego mocy.

Zakaz wwozu obcych walut w Anglii.

London, (PAT). Rząd polecił ministrowi spraw wewnętrznych zakazać wwozu pieniędzy z zagranicy. Korespondent dyplomatyczny „Daily Chronicle” sądzi, że rozporządzenie to skierowane jest przeciwko wysyłce sowieckich pieniędzy tytułem zapłaty dla robotników angielskich.

Dyktatura wojskowa w Portugalji.

Tylko trzech ministrów. — Groźba strajku jenerałnego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Lizbona, 2 czerwca. (U). Został tu utworzony przewidywany gabinet wojskowy. Gen. Da Costa objął portfel wojny, kolonii i rolnictwa. Gen. Cabecados, marynarki, finansów i sprawiedliwości, kpt. Ochoa, mi-

nisterstwo spraw wewnętrznych, zagranicznych i handlu.

Gen. Da Costa wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. a.: „Jestem antyparlamentarysta, a

obecni monarchiści, czy republikanie są jedną i tą samą kanajką. Chcemy polityki narodowej, z której wyjdzie Wielka Portugalja”.

Związek stowarzyszeń zawodowych robotniczych ogłasza, że dyktatura wojskowa poczyniła za sobą strajk jenerałny.

W Austrii grozi znowu powszechny strajk urzędniczy.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 2 czerwca. (U). W Austrii zarosni się na ostrą walkę urzędniczą przeciw rządowi.

Urzednicy rozgorczyeni odmownym stanowiskiem kanclerza Rameka w sprawie ich żądań podwyższenia poborów zagrozili w razie odmowy strajkiem powszechnym.

W szczególności oświadczył się za strajkiem Związek sędziów, a także nauczyciele szkół średnich.

Dzienniki sądzą, że uda się groźbę strajku zażegnać. Znamiennym jest, że funkcjonariusze miasta Wiednia, którego zarząd znajduje się w rękach socjalistycznych, postawili żądania w sprawie trzynastego pensji. Ponieważ zarząd odmówił temu żądaniu, urzednicy zgłosili również żądania ultimatywna.

Strajku profesorów nie będzie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 2 czerwca. (U). Po długich rokowaniach między ministrem oświaty i nauczycielami szkół średnich w Austrii, udało się zapocząć zapowiedzianym strajkowi profesorów.

B. kanclerz Austrii dr Seipel w Paryżu.

Paryż, 2 czerwca. (U). Na cześć B. kanclerza austriackiego Seipela, odbyło się dziś śniadanie w komitecie francusko-austriackim, w którym wziął udział minister wojny, Painleve i wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego, naukowego i sztuki, oraz przedstawiciele pracy.

Painleve wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi dra Seipela, jako kanclerza i zaznaczył, że jego energii i pracy Austria może zawdzięczać uzyskanie zaufania całego świata. Dr. Seipel dziękując podkreślił, że dzięki pomocy Francji i innych krajów, Austria zdołała się odnieść. Dr. Seipel, może stwierdzić jako zwolennik pokoju, że przylączenie Austrii do Niemiec, nie jest pożądane.

Jutro dr. Seipel wygłosi w Sorbonie publiczny odczyt o prawdziwym obliczu Austrii.

Wielki przemysł europejski dzieli tereny zbytu.

Konferencja w Szwajcarii z udziałem Polski.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). „Journal Industrielle” donosi, że w połowie lipca odbędzie się w Szwajcarii konferencja przedstawicieli wielkiego przemysłu różnych państw, a m. i. także i Polski. Przedmiotem obrad będzie reglamentacja produkcji i ograniczenie terenów zbytu w Europie środkowej i na Bałkanach.

Rejestracja układów polskich w Lidze Narodów.

Genewa, (PAT). Rząd polski złożył w sekretariacie generalnym Ligi Narodów w celu zarejestrowania i ogłoszenia:

Konwencje konsularną pomiędzy związkiem socjalistycznych republik rad i Polską z dnia 18 lipca 1924 r.

Konwencje podpisaną w Warszawie 5 marca 1924 pomiędzy Niemcami i Polską w sprawie pomocy prawnej w dziedzinie prawa cywilnego i karnego.

Konwencje, podpisaną w Warszawie dn. 5 marca 1924 pomiędzy Niemcami i Polską w sprawach opiekuńczych.

[Rząd prawny i finansowy, podpisany w Warszawie 23 kwietnia 1925 pomiędzy Czechosłowacją i Polską.

Dymisja gabinetu szwedzkiego.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”)

Sztokholm, 2 czerwca. (D). Gabinet Sandela ustąpił, ponieważ wskutek połączenia się wszystkich partii mieszczańskich zmalał się w mniejszości.

Burza w sejmie pruskim o majątki byłych panujących.

Berlin, (PAT). W sejmie pruskim doszło dzisiaj w czasie obrad nad budżetem ministerstwa finansów do burzliwych scen w związku ze sprawą wyłączenia byłych panujących.

Posel niemiecko-narodowy von Rohr zarzucił ministrowi sprawiedliwości, że wiadomości urzędowych używa do tego, aby występować przeciw księżom. Polityka uprawiania rabunku musi być przez partię niemiecko-narodową odrzucona.

Naatak ten minister sprawiedliwości odpowiedział w ostrej i stanowczy sposób. Oświadczył on, że majątek, który dawniej należał do królestwa, jest właściwie majątkiem państwowym. Słowa te wywołały żwiste wzburzenie na prawicy.

Hasły i okrzyki zgłoszły przemówienie ministra, który dopiero po dłuższej chwili mógł mówić. W dalszym ciągu zaznaczył, że jako minister uczyni wszystko, aby alien szczypliwe praw majątkowych swego państwa, gdyby zaś działał inaczej, nie spełniłby swego obowiązku. Wreszcie minister wyraził ubolewanie, że rząd Przeszy nie zaktwił w swoim zakresie sprawy odszkodowania księżom.

Kartel lewicy we Francji przestał istnieć.

Cios śmiertelny zadał mu Briand.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). T. zw. kartel lewicy, czyli koalicja wszystkich stronnictw demokratycznych, utworzony w roku 1924, a mający na celu zwalczanie bloku narodowego przestał wczoraj istnieć. Nadzieje, jakie w nim pokładano zdola on spełnić tylko w dziedzinie polityki zagranicznej, zaś zawrócił w polityce wewnętrznej. W ostatnich miesiącach do czego do rozłamu w obrębie kartelu na dwa obozy w sprawie reformy finansów sanacji waluty, podwyższenia podatku dochodowego i zwalczania uciskających kapitalistów. Wprawdzie częstokroć w czasie różnych walk z reakcją, dochodziło znowu do załagodzenia tego rozłamu i zjednoczenia frontu kartelu.

Od wczoraj wieczór jednak kartel przestał faktycznie istnieć. Cios śmiertelny zadał mu Briand swą polityką wobec parlamentu.

Zapewne nie poraz ostani 140 członków partii radykalno-socjalistycznej pozostali różniemi drogami.

We Francji istnieje wprawdzie kilka stronnictw, lecz w żadnym z nich nie widać wewnętrznej spójności, a polojcie dyscypliny partyjnej jest tam nieznaną. Instytucją związaną z wydatkami się to we frakcji socjalistów radykalnych. Kiedy we czwartek Briand po raz pierwszy postawił sprawę zwalczania, egzekucji odroczenia interpelacji finansowych, frakcja radykalnych socjalistów zaczęła coraz wyraźniej wykazywać rozłam na dwie części, na i przeciw Briandowi.

Aby przeszkodzić rozłamowi w partji, odbyła się wczoraj przed posiedzeniem Izby narada frakcji, na której powzięto rezolucję stwierdzającą, że 89 członków frakcji oświadczają odpowiedzialność za dotychczasową politykę kartelu, 25-ciu zaś za politykę Brianda i przeciw kartelowi.

Większość, która wczoraj Briand otrzymał w parlamencie, sięgając od skrajnej prawicy, poprzez zrępowanie centrum, aż do prawego skrzydła mieszczańskiej partii demokratycznej dowodzi, że zmartwychwstałe dawny blok narodowy, który no wojnie umożliwił tworzenie gabinetów Poincarégo, Milleranda i Leyguesa, oraz poźniej przez pewien czas gabinet Brianda.

Rozwój wypadków wewnętrznych we Francji do-

prowadził do takich konsekwencji, a skutki ich nie dają się jeszcze przewidzieć.

Jedynymś wotum zaufania senatu dla rządu francuskiego.

Paryż, (PAT). Senat wypowiedział rządowi jednogłośnie wotum zaufania.

Briand zwycięża — frank spada.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). Wczorajsze zwycięstwo Brianda w parlamencie wcale nie wzmocniło kursu waluty. Wprawdzie funt spadł wczoraj w Paryżu na 151.50 na 147, jednak dziś znowu usadł w górę, osiągając do zamknięcia giełdy 148.80, a po zamknięciu giełdy nawet 149.20.

Briand wyjeżdża do Genewy.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). Briand wyjeżdże w sobotę na konferencję do Genewy. Będzie on brał udział tylko w pierwszych posiedzeniach, gdyż ze względu na napiętą sytuację polityczną wraca we środek do Paryża.

Stan lotnictwa we Francji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). Izba omawiała dziś popołudniu sprawę dostaw dla wojskowego lotnictwa francuskiego.

Referent zaznaczył, że w latach 1920—1926, wydano 1.350 milionów franków na materiały dla lotnictwa wojskowego. Pomimo tych olbrzymich wydatków nie można stwierdzić polepszenia się stanu wyposażenia, posiadane przez lotnictwo. Komisja specjalna, która badała te stosunki stwierdziła nawet, że lotnictwo jest dość słabo wyposażone. Daje się odnotować brak współpracy między podsekretarzem stanu dla lotnictwa, a innymi urzędnikami.

Abd-El-Krim Kazał strzelać jeńców.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca. (U). Briand konferował dziś ponownie z posłem hiszpańskim Quinones de Leon. Konferencja dotyczyła przygotowań do francusko-hiszpańskiej konferencji marokańskiej, na którą ma przybyć również generał Giordano, który w niedziele wyjeżdże do Paryża.

Według wiadomości hiszpańskich, w domu Abd-El-Krima znaleziono wiele ciekawych listów i dokumentów, z których wynika, że Abd-El-Krim z powodów braku żywności kazał zamordować wszystkich jeńców hiszpańskich, dotychczas niewydanych.

Z tego powodu społeczeństwo i rząd hiszpański domagają się podległości do odpowiedzialności Abd-El-Krima, podobnie, jak to zrobiono z Kałdem Hadou.

Prasa francuska również występuje przeciw Abd-

el-Krimowi. Donoszą dalej z Madrytu, że znaleziono w domu Abd-El-Krima chorągiew, która miała się nosić jako godło kamila. Chorągiew jest z czerwonego jedwabiu z gwiazdą w środku i z frędziami.

Maroko znowu w płomieniu walk.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 2 czerwca. Wedle doniesień paryskich, w Maroku miała się na nowo otworzyć akcja wojenna, gdyż wśród różnych plemion Riflenów wzrosło się bardzo niezadowolenie. Silne oddziały Riflenów, pod dowództwem brata Abd-El-Krima, miały zatakować Tetuan i podobno opanowały już przedmieścia.

Po zamknięciu kroniki.

Zbrodnicza rodzina.

Z Katowic donosi (H): Jak wczoraj donosiłmy, na kopalni „Witkie” w Żalęciu pod Katowicami wykryta została zbrodnia popełniona 15 lipca 1922 r., a mianowicie samobójstwo wówczas został w tajemniczy sposób górnik Kus.

Przed parą dniami zgłosiła się do policji w Katowicach jępa córka Marja i zeznała, że ojciec jej został samobójczy przed czterema laty przez macochę. Policja aresztowała Kusową, która przyznała się, że istotnie przed czterema laty zamordowała swego męża w chwili gdy ten pijany przyszedł do domu i położył się spać. Dwa razy udarzyła go siekierą żoną, a dwa razy czołką, ta władnia, która macochę zadusiła.

Onegdaj popołudniu udała się na miejsce komisja sągnowo-tekarska. Rozpoczęło w ogródku kopać miejsce i po 15 minutach kopaczce natrafili rzeczywiście na resztki zwłok nieszczęśliwej ofiary. Kusowa przyznała się, że polewała miejsce to gnojówką, ażeby przyspieszyć proces rozkładu ciała. Przy tej sposobności wyszło również na jaw, że córka Kusia zamordowała również niesłabniego dzieć. Szczegóły tej potwornej zbrodni wywołały wielkie wrażenie na kopalni. Pasierbica zadziwniała macochę dlatego, ponieważ pokłóciła się o jakiś sprzęt domowy.

(Wir). PREZYDIUM SEJMOWEGO KOŁA ZYDOWSKIEGO W OBAWIE, że z powodu niedostatecznego quorum dla odbioru przysięgi, Zgromadzenie Narodowe może nie dojść do skutku, wezwało wszystkich posłów i senatorów należących do Koła Żydowskiego, aby obowiązkowo stawili się w piątek na Zgromadzenie Narodowe.

ZWIEDZANIE PALACU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU. Staraniem Tow. Miłośników Krakowa odbędzie się w piątek 4 b. m. zwiedzanie pałacu królewskiego w zamku wawelskim pod kierunkiem dra Jerzego Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 4.30 pop. o wejścia do pałacu. Wstęp 1 zł.

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA. Na ostatnim walnym zgromadzeniu Zgromadzenia członków To-

warzystwa Miłośników Krakowa wybrano wyznika na r. 1926 w następującym składzie: Prezes: dr. J. Muczkowski, wiceprezes: dyr. A. Chmiel, sekretarz: dr. J. Dobrzycki, skarbnik: dyr. A. Wałkowski. Członkowie wyzniali: dyr. W. Anczyz, dr. Kl. Bakowski, dr. A. Bochmak, dr. K. Dobrowolski, prof. dr. T. Estreicher, prof. dr. R. Grodecki, dyr. dr. F. Kopera, radca L. Lepczy, radca Ed. Kubalski, prof. dr. J. Mycielski, prof. dr. J. Pagaczewski, wiceprez. K. Rolle, rektor dr. A. Szyzko-Bohusz, dr. St. Tomkowicz, art. mal. Fr. Turak, prof. dr. St. Windałowicz. Kierownik sekretariatu: L. Strólek. Komisja rewizyjna: dyr. J. Dorawski, dr. Wl. Baran, radca J. Bobiłowicz.

DLACZEGO USMERCIŁEM AMUNDSENA? Oto tytuł odczytu, który wygłosi w sobotę 5 b. m. o g. 7 wiecz. w sali Kopernika Univ. Jag. Jaku Kurak. Wstęp 1 zł., dla akademików 50 gr.

(K. D.) DWIE OFIARY WYBUCHU GRANATU NA ULICY WARSZAWY. Na ulicy Filtrowej 50 w Warszawie nastąpił dziś wybuch granatu, pozostałego po ostatnich wypadkach warszawskich. Lokator tego domu, Jan Kriger, lat 43, majster fabryki żelazo-beton doznał zmiążdżenia łuski piersowej i wkrótce zmarł. 15-letni Kazimierz Mieliński, uczeń, doznał ucięcia lewej nogi. Przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

(U). NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY. Na parowcu transatlantycznym „Aquitania”, który w sobotę wyjechał z Cherbourga do Nowego Jorku, wyjechało 12-tu kardynałów i 60-ciu biskupów, udających się na kongres Eucharystyczny do Chicago.

(U). UROCZYSTE POGCHOWANIE SZCZĄTKÓW PRZEMYSŁÓW. W miasteczku Königsaal koło Pragi odbędzie się jako uroczyste pochowanie śmiertelnych szczątków Przemysłów, Wawława 11. Wawława 11 i Błhoby w specjalnie wybudowanym grobowcu. Na uroczystościach będzie obecny prezydent Masaryk oraz przedstawiciele rządu.

(U). NOWY ZARZĄD PAŃSTWOWYCH TEATRÓW W AUSTRII. Austrjackie teatry państwowe, t. j. Burgteatry i opera państwowa na mocy postanowienia rządowego otrzymały dziś nowy zarząd, na którego czele stanął były austrjacki konsul generalny w Wrocławiu dr. Schneiderhan z tytułem generalnego dyrektora. Dyrektorzy obu teatrów będą posiadali w zakresie artystycznym zupełnie pełno-

moćnictwa. Zadaniem generalnego dyrektora jest usunięcie deficytu i finansowa sanacja obu teatrów.

(U). POSFOR WYDOBYWANY W DRODZE ELEKTRYCZNEJ. DZIENNIKI donoszą, że w bawarskiej fabryce azotu udało się wynaleźć sposób, dzięki któremu można będzie w drodze elektrycznej wydobywać fosfor. Przewiduje się roczną produkcję w ten sposób uzyskanego fosforu na 100 ton, o wartości własności około 40 milionów marek niemieckich.

(PAT). SKAZANA NA ŚMIERĆ LEDEREROWA, UŁASKAWIONA. Włoskie Biuro. Strawna na przez sądy wojenne morderczyni Lederer, została ulaskawiona na 16 lat więzienia.

BUCHALTERKĘ-KORRESPONDENTKĘ

piszącą biegle na maszynie — przyjmie zaraz Kinos-teatr „Sztuka” — Zgłoszenia od 7 do 8 wieczorem.

Administracja państwowa.

Opieka nad więźniami.

(a) Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie o zapakowaniu polezb religijnych więźniów i o działalności oświatowej, szkolnej i pozaszkolnej w więzieniach. W myśl tego rozporządzenia służba każdemu więźniowi prawo obcowania z duchownym swego wyznania i zaspakajania swych potrzeb religijnych. Opieką duchowną udzielać mają, w dziedzinie duchownej, upoważnieni do tego przez ministerstwo sprawiedliwości: do obowiązków duchownych należy oprowadzanie nabożeństw, odwiezanie więźniów w ich celach, odbywanie pogadanek religijnych i wykładanie nauki religii w szkole więziennych. Wszelki przymus ze strony administracji więziennych co do uczęszczania więźniów na nabożeństwa, jest niedopuszczalny. W okresie więziennym mają odbywać się rekolekcje i spowiedzi. Zawszeż nie zawrzucie ślubu w więzieniu udziela więźniom kasyno minister sprawiedliwości, a więźniom prewencyjnym władza, do których dyspozycji pozostają.

W większych więzieniach mają być zorganizowane szkoły dla więźniów, w których przez nauki ogólnych udzielana będzie nauka przemioł. Obowiązkowemu nauczaniu podlegają więźniowie niepełni oraz dorobkowi, skazani na karę pozbawienia wolności przez 1 rok, którzy nie przekroczyli wieku lat 40 i nie posiadają świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej. Przy przyjęciu z oddziału do oddziału oraz po ukończeniu szkoły, więźniowie podlegają egzaminowi przed komisją, w skład której wchodzi: prokurator, naczelnik więziennych, kapelan i nauczyciel. Więźniowie, którzy wykazują pilność i dobre postępy w nauce, otrzymują wiele odznaki na rękawie lub kołnierzu, które im dają prawo do otrzymywania ulg, przewidzianych regulaminem więziennym (tak a. p. odwiedzin, korespondencji) oraz nagród w postaci książek.

W celu podniesienia rozwoju umysłowego więźniów, ich umiarkowania oraz solidności ich wiadomości praktycznych, mogą być w więzieniach urządzone odczyty i pogadanki, do których prowadzenia mogą być dopuszczane palestranci i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. W każdym więzieniu ma być w miarę możliwości zorganizowana biblioteka więzienna. Gazety i pisma mogą być wydawane więźniom w ograniczonej ilości za zezwoleniem władzy.

Uregulowanie zakresu odpowiedzialności referentów we władzach państwowych.

(a) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało, opierając się na postanowieniach rozdziału II, ustawy o państwie, służbie cywilnej oraz art. 15 statutu organizacyjnego ministerstwa z r. 1920. Szeregowe postanowienia, regulujące zakres odpowiedzialności referentów oraz aprobatów. Ogólna zasada zawarta w cytowanych powyżej przepisach postawia, że „referent jest odpowiedzialny za treść i merytoryczne opracowanie spraw jemu powierzonych, winien posiadać należyty zaopiniowanie oświadczeń, wniosków i przepisów, lecz również mieć w pamięci całokształt spraw uprzednio załatwionych, celów zachowania jednolitości w ich traktowaniu”.

W rozwinięciu tej zasady ministerstwo sprycyzowało obecnie dokładniej zadania referenta i postanowiło co następuje:

Urzędnicy referendaryscy ponoszą odpowiedzialność za załatwienie sprawy zgodnie z aktami t. j. za jaknajbardziej szczegółowe zapoznanie się z aktami sprawy, za dokładne i bez błędów przytoczenie w referacie wszelkich dat, nazwisk, obliczeń cyfrowych, cytowań z ustaw, za ściśle stosowanie obowiązujących przepisów o biurokracji, za dopilnowanie terminów oraz za opracowanie projektu załatwienia w ten sposób, ażeby ono bądź odradzi załatwiano sprawę w sposób ostateczny, do czego w pierwszym rzędzie należy odżać, bądź o ile chodzi o załatwienie przesłanowanego, zebranie materiałów, zgłoszenie wyświadczeń i t. p. obojawnemu odrzuci wszystkie niezbędne szczegóły wyjaśnienia i nie wywoływało potrzeby dalszej korespondencji.

Aprobanci natomiast mają ponosić odpowiedzialność za stronę merytoryczną i prawną oraz za celowość załatwienia.

Wymogi powyższe zawierają minimum odpowiedzialności, poniżej którego urzędnik nie może być wogóle użyty w charakterze referenta.

Należyte i dokładne przygotowanie projektów referentów z strony referentów jest podstawa prawidłowego urzędowania i ułatwia aprobatę przez aprobatów, których obowiązek jest również więziona odpowiedzialność za stronę prawną załatwienia i ich celowości. Ściśle określenie tej odpowiedzialności będzie zdaniem ministerstwa bodźcem do jak najdokładniejszego i jak najłepszego opracowywania spraw i wykazania kwalifikacji.

W nowości wydawniczych.

Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien? napisał Dr. Józef Gustaw Krajewski-Gebethner i Wolf.

Pod powyższym interesującym tytułem wyszła nie widać...

Spadamy bez przesady, iż dziełko to powanno znaleźć się w ręku każdego obywatela...

TO I OWO.

Amerykańskie rady dla małżonków.

(?) Mister Roland Boggott, sędzia rozwodowy w stanie Ohio, ogłosił pewną ilość dobrych rad dla małżonków...

Od czasu pierwszego jego przykazaniem jest, nie używać żadnych napojów alkoholowych.

Po trzecie znowa, chcąc przywiązać do siebie metę powinna pielęgnować swoje ciało i nosić krótkie sukienki.

idealni. Jeżeli znowa chce wziąć udział w jakiejś zabawie sportowej, albo też iść do teatru, to ma być winien również ubrać się, albo w stroje sportowy, albo w smoking.

Rzecz oczywista, że przykazania amerykańskiego sędziego rozwodowego nie dadzą się do wszystkich jednako zastosować...

Pani Vanderbilt ucieka do Europy.

(?) Z Nowego Jorku donoszą, że Główna Vanderbilt, wdowa po miliardarzu Reginaldzie Vanderbilt, musi się przesiedlić do Europy...

Niedawno istniejące jacyś uszereżeni ludzie usławali jej córkę aprowadzić, ale im się to wówczas nie udało.

NASZE ZDROJOWISKA

Zdrojowisko Krzeszowice

koło Krakowa piękna, górzysta i lesista okolica. Kąpiele siarczane, gazowe, masaże elektryczne i ręczne, naświetlanie kwarcowe.

Letnisko ZAWOJA

(w stóp Babiej Góry) Pensjonat „STANISŁAWA” poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem lub bez.

ZAKOPANE „Halstka”

Pokoje słoneczne, balkony, werandy, taras bilokoté jasny i kąpiele w Dunajcu.

RABKA! Pensjonat Heleny Letyńskiej pod „Rokitną”

przeniesiony do nowoczesnie urządzonej wili „Siemkiewiczów”

„ZAWOJA. — Istniejący od lat 26-letni zakład letni S. Fischera, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez.

ZAKŁAD KĄPIELOWY RABKA

najświetniejsza solanka jodo-bromowa. Otwarty cały rok. — Frekwencja 8.600 osób, najwięcej w Polsce zdrojowisko dla dzieci.

ZAKOPANE „Pensjonat Zagorze”

pod nowym zarządem poleca pokoje słoneczne z werandami i ogrod — ładne położenie, kuchnia pierwszorzędna.

RADIUM w roztworze do picia, do kąpiele i do zastrzyków (Lab. „RAD” w Krakowie) jest znakomitem uzupełnieniem kuracji zdrojowej...

Poszukuje się poważnego spółnika lub spółniczki do fabryki krawców...

Wapienniki Pogorzyskie Sp. z ogr. odp. w Krakowie, ul. Pańska 6, Tel. 2566.

PAMIĘTAJ! MORTIN IZOMOL PARASITOS jedyny środek do leczenia wszelkiego robactwa.

300 zł. miesięcznie zarobek może zarówno pracujący jak i bezrobotny przy małej współpracy...



OMEGA Zegarek na całe życie.

PIĘGI, wagi i żółte plamy usuwa niezawodnie KREM I MYDŁO EROS.

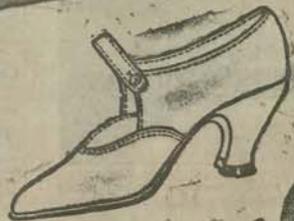
Przeznaczenie! Światowej sławy psycho-grafolog Styller-Skolnik (autor prac naukowych) rektor „Wiedza Tajemna”...

SAMOCOHODY AUSTRJACKIEJ FABRYKI PRL 27 HP. 4 cyl. 4 osob. 20 HP. 4 cyl. 5 osob. poleca GENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ

KURSA NAUKOWE „WIEDZA” zawiadamiają P. T. Interesowanych, iż kursy repetytoryjne malowniczy (wszystkich typów) odbędzie się...

Archiwum Państwowe w Krakowie

Del-Ma Obuwie niócienne



Pantofelki na pasek
białe, popielate i szeliste
o franc. i stup. obcasie

17⁵⁰



Półbuty
białe, popielate
i czarne



Czółtenka
o franc. obcasie
cieliste z klanca

23⁵⁰



Męskie półbuty
do szyciowania, białe
i popielate, biało szyte

28⁵⁰

Dziecinne białe buciki } 19-22 zł. 8.⁵⁰
 } 23-25 12.⁵⁰

Specjalna okazja!

Dziewczęce białe buciki } 27-35 zł. 12.⁵⁰
 } 36-39 14.⁵⁰

Dziecinne pantofelki białe } 19-22 7.⁵⁰
 } 23-26 9.⁵⁰
 } 27-30 12.⁵⁰
 } 31-35 14.⁵⁰
na pasek i półbuty

Niebywale tanie ceny

Dla osób o przytępionym słuchu

Pan K. S. w K. pisze do słownika: „Sprawdzona od Pana słuchawka wykazała bardzo dobry skutek i pozbyłem się w krótkim czasie nie tylko szumu w uszach, lecz także słuch mój polepszył się znacznie. Proszę o przysłanie dalszej przesyłki”

Przytępił słuch

jest słuchawka „GORKA” niezbędna. Nosi się ją w uchu i jest prawie niewidoczna i bywa zastosowana z w. skutkiem przy zmianie w uszach, nerwobólach uszu i t. d. Tylko w użyciu. Niezliczone podziękowania. Informacje bezpłatnie.

G. Weiss et Cie.,
Wien IV. R. G. 1933
Wiedner Hauptstrasse 41.

**RAKIETY
PANTOFLE, PILKI
PARAFINSKI**
Kraków, Sławkowska 14.
150

ZAWODOWY mechanik —
stroiciel fortepianów Józef
Bisniek Karmalińska 10 w
Olsztynie. 1570

Pielegnujcie urodę.

Żądacie bezpłatnie fachowej rady, jak pozbyć się pryszczki, wągrów, piegów, czerwoności skóry, plam wągrobianych, lupieżu, wypadania włosów, siewich włosów, zbytelnego zarostu, pocenia rąk, pach i nóg zmarszczy chudości, jak wzocnić biust i usunąć inne wady. W zapytaniach prosimy podać dokł. wadę, o którą chodzi. Sumienną odpowiedź nadsyła się w zamkniętej kopercie. Załączyć markę na odpowiedź.

Dr. Caspary, Gdańsk Leegothor 15. Oddział 57.

Certan
niszczy
pluskwy
i zabija pasarzyży
zwierząt domowych

WYROBI 1337
**Farbenfabriken
Friedr. BAYER & CO.**
Leverkusen
ok. Kolonji, n/Renom

ZELIO-ZIARNO — ZELIO-PASTA
zupelnie pewne środki, przeciw
myszom i szczurom
Lwów, Kościuszki 18.

PIEGI



kolto plamy, opalenię u uszu pod gwa ransela, apte- kars p. Gode boscha, Azela krem od piegów 1/2 sz. zł. 370 1/2 sz. zł. 168. Azela mydło i ka- wałek 1 sz. — trzy kawałki złotych 370. Do nabycia w następują- cych drogeriach: W. Be- rański, Stryj, ul. Kościusz- ki; Fr. Jahn Kraków-Pod- górze, Rynek; M. B. Jawor- nioki i. Pharmacy, Kraków, Długa 46; Fa. Reim S. A. Kraków, Rynek, Liscia A-B; J. Wilkosz, Kraków, Kar- meliska 14; Z. Komorowski Kraków, Florjańska 33; A. Skopinaki, Kraków, Grodz- ka 23; B. Piotrowski, Kra- ków-Podgórze, Rynek; Wł. Michoń, Żarnów, ul. Tarno- wa 7. 1220

**Pot nóg
pach i rąk**
Przejmując wstrętem. Pasta „Fussol” usuwa to zło natychmiast i to trwale. Środek ten został już wprowadzony w wielu kasach chorych. Codzienna wysyłka na prowincję. „REIM”, sp. Akc., Kraków, Rynek główny.

DO WYDZIAŁU WYWIENIA od czasu 4 km. od Krako- wa dom narowany, 3 ubi- kacji, mleczki, stajnie, pół morga łąki i pastwisko na 2 km. bydła. Władomości: Polowak, Przeroczany. 1305

PRZYSTAPIE chętnie do solidnego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysło- wego z warunkami i kwota- mi doborów 10.000 w gotów- ce. Proszę tylko o poważne oferty pod „Przekurski” do Adm. Kurjera. 1391

PODZIERKOWANIE, Jan Gamszyki, Kraków, Franci- szek Jabłobak, leśnik z Czeszochowy, dzikiejmy cerdecznie za tamoznaczenia, wraz koczem. Bierz po- przedniowa pracy Jana Skala H. Stramien, Sług Polaki, a polonny to Biuro kaźde- mu jest milej. 155

BRZYTWY, nożycki noże, maszynki do włosów, maszynki do włosów i t. p. ostrzy, reperacja starannie i punk- tuacja malfortuna „Szyb- kiej” Kraków, ul. Marce- lki 9, firma Józef Zabłoz- ski. 1611

FORTEPIANY 2154
po cenach b. umiarkowanych
także na raty poleca
WŁ. BOŁOŃSKI
(Z. Raba nast.) KRAKÓW
synek Gł. 25, Pałac Spiski.

